Wydanie poranne.

Przedpłata
na „Głos Narodu wynosi: **Krakowie:** miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 3.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY. ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne.

Przedpłata
na „Głos Narodu" wynosi **na prowincji:** miesięcznie kor. 2·40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 10 hal.
Numer z poprzednich dni 20 hal.

Nr. 247. Kraków, Poniedziałek dnia 28 Października 1901. Rok IX.

Z TYGODNIA.

Któż to powiedział, że jesteśmy bezsilni i nic nie znaczymy w Europie? Przecież boją się nas wszędzie i wszyscy. Drżał przed nami Bismarck, cesarz Wilhelm sprzymierza się nawet z żydami wisztynieckimi byle mieć pomoc przeciwko nam, jenerał Komarow boi się tylko dwóch rzeczy: próżnego kieliszka i polskiego słowa, ale najnieszczęśliwsi są Rusini; tych bowiem zwalczamy bronią wobec której nie ostoi się nawet twierdza Narodowego domu, razem z graždanką i strejkującymi seminarzystami. Tą bronią są nasze kobiety. Chytre Polki nie zadowolniły się tem, że u nóg ich leży „kwiat naszych młodzieńców, od róż piękniejszy i od tulipanów" — ale sięgają po dalsze laury i siecią swych zgubnych wdzięków oplatają niewinne serca „ruskich" junaków, a ponieważ Polki od czasów Piasta i Rzepichy miały wrodzoną zdolność do politykowania, więc ich małżeństwa z Rusinami stały się po prostu niebezpieczną polityczną propagandą. — Na szczęście jednak dla naszych sąsiadów znalazła się „dziewica orleańska" Rusi, wprawdzie nie Joanna, ale bądź co bądź Eugenja, nie dziewica, bo matka dorosłego młodzieńca, i nie Orleańska ale — Lewicka, która przejrzała tę nową polską intrygę i wielkim głosem uderzyła na trwogę na wykwintnych szpaltach „Hałyczanina".

Posłuchajmy pani Eugenji: „Kiedy ruski młodzieniec zawrze znajomość z Polką, to z prostej grzeczności używa w rozmowie języka polskiego i unika wzmianki o wszystkiem, co ruskie, aby nie drażnić jej delikatnego, polskiego uszka i jej nerwów. Jeżeli zaś ożeni się z Polką, to znowu delikatność i dobre wychowanie skłaniają go do dalszego używania polskiej mowy, bo to język, który był tłómaczem ich wzajemnych uczuć, język ich miłosnych zaklęć. A dzieje się to i z tego jeszcze względu, iż żona nie miała rzekomo czasu nauczyć się po rusku. Z początku jest to tylko savoir vivre i grzeczność; ale niebawem mąż przychodzi do przekonania, że stosunków nie można już zmienić i tak zostają one nadal..."

Wtedy poczynają się dziać sceny straszne.— Wyobraźmy sobie naprzykład, tak skądinąd niegroźny dla samodzielnego bytu narodów fakt, jak nadejście świąt Bożego Narodzenia. Cóż się dzieje? „Polska patrjotka potrafi wmówić w męża, iż znajomi uprzedzili ją o zamiarze złożenia wizyt, a zatem musi przygotować się na ich przyjęcie. Mąż znowu z grzeczności wierzy, jak może i umie, bawi gości, a gdy minęły święta łacińskie, Polka udaje zmęczoną, a nawet chorą, ażeby nie poczynić przygotowań na święta ruskie".

I tak Ruś ginie, przepada przez zbytnią tkliwość serc swoich synów. A chytre laszki tryumfują.

Odezwa pani Eugenji dowodzi, jak potrzebną jest czujność na każdem polu życia publicznego i prywatnego. Tego samego zdania byli uczestnicy walnego zgromadzenia galic. Kasy oszczęd., którzy tak narzekali na brak czujności ze strony komisarza rządowego.

Gdyby komisarze lepiej pilnowali, nie byłoby nadużyć, bo cała cnota na tem polega, aby nie kraść wtedy kiedy pilnują, a w każdym razie kradnąc, pamiętać o przepisach kodeksu karnego. Bo ostatecznie o cóż chodzi. Przedewszystkiem o to, żeby nie być złapanym na gorącym uczynku. Potem już zawsze znajdą się sposoby dla ułagodzenia surowości prawa. Tego nas nauczyła historja galicyjskiej Kasy i wogóle nasze pojęcia moralne i filozoficzne wzbogaciły się na ostatniem posiedzeniu w wielu kierunkach. Tak n. p. jakże subtelnym i wdzięcznym jest podział kradzieży na obywatelską i nieobywatelską. — Jest to zupełnie nowa teorja kryminalna i stosownie do niej powinno się sądzić przestępstwa. W przyszłości więc — bo któżby wątpił, że to humanitarne rozszerzenie pojęć, przyjmie się i zakwitnie — przed trybunałami naszemi będą się rozgrywały następujące sceny:

S ę d z i a: Oskarżony X. Zarzucają ci zbrodnię kradzieży pół tuzina łyżeczek srebrnych. Czyś to uczynił z obywatelskiego punktu widzenia, czy z indywidualistycznego?

O s k a r ż o n y: Z czysto obywatelskiego, — proszę łaski pana sędziego. Żeby mnie tak szlag trafił..,

S ę d z i a: Dobrze. W jakim kierunku dobra krajowego była skierowana twoja myśl podczas aktu kradzieży.

O s k a r ż o n y: Chciałem wydać ucztę na cześć nowych tryumfów polskich w Wiedniu.

Przysięgli ze łzami wzruszenia w oczach, uniewinniają oskarżonego, a sąd, po krótkiej naradzie wydaje wyrok, skazujący właściciela srebrnych łyżeczek na karę grzywny, względnie aresztu, za niedbały ich dozór. Racja. „Kijem tego, kto nie pilnuje swego."

Tryumf pana Körbera.

Groźby prezesa ministrów. — Gabinet po myśli Niemców. — Obawy Młodoczechów. — Rozpoczęcie obrad budżetowych. — Pierwszy pozytywny tryumf pana Koerbera.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

W piątek o godzinie 4 po południu wyjechał p. Körber do Gödöllö, by złożyć koronie sprawozdanie z przebiegu dotychczasowych prac parlamentarnych. Gdy udawał się na dworzec, nie miał jeszcze pewności, czy będzie mógł pochwalić się przed monarchą rezultatem dodatnim.

W pierwszych dniach tygodnia wnioski nagłe mnożyły się niby grzyby po deszczu. Jakieś fatum złowrogie wisiało nad gabinetem i nad rozpoczęciem rozprawy budżetowej. Zaledwie udało się prezesowi ministrów skłonić tę lub ową grupę posłów do cofnięcia nagłego wniosku, natychmiast inna grupa podnosiła ten sam wniosek. Tak było z kwestją osiedlania się zakonów francuskich w Austrji, osiedlania rzekomego, ponieważ dziennik „Vaterland" dowiódł, iż zakonnicy, wypędzeni z Francji, wiedzą doskonale, że prędzej udzieli im przytułku protestancka Anglja lub Holandja, niż katolicka Austrja. Byli też posłowie, jak p. Romańczuk, który cofali i znowu zgłaszali swój wniosek nagły.

Atmosfera polityczna we czwartek po południu groziła burzą.

Prezes ministrów zdobył się na energję: zapowiedział stronnictwom, że poda się do dymisji. W piątek rano z jego inspiracji „Neue Freie Presse" rzuciła nową groźbę: prezes ministrów poprosi w Gödöllö o pełnomocnictwo do rozwiązania parlamentu.

Obie groźby poskutkowały; wnioski nagłe cofnięto niemal wszystkie; z dwoma równobrzmiącymi: radykalisty czeskiego Czernego i socjalisty Elderscha o zabezpieczeniu robotników na starość, lub w razie niezdolności do pracy, załatwiono się szybko...

Na którejś ze stacyj węgierskich, jeszcze przed Budapesztem zapewne, dobiegła prezesa ministrów depesza, zwiastująca nowinę radosną: Izba poselska o godzinie wpół do piątej po południu rozpoczęła rozprawy budżetowe. W sobotę rano stanął prezes ministrów przed monarchą z dowodami, że doprowadził Izbę do prawidłowego stanu; że uzdrowił parlamentaryzm austrjacki, że położył kres gospodarce z pomocą paragrafu 14 go.

Co skłoniło stronnictwa do wejścia na drogę pracy?

Przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, że Koło polskie od samego początku pragnęło powrotu normalnych stosunków parlamentarnych. Koło wie, że tylko na arenie parlamentarnej zdoła bronić się przeciwko prądom centralistycznym, które w obecnym gabinecie burmistrzują nieraz bezceremonialnie. Tylko kontrola, którą Koło może wykonywać w Izbie, zdoła powstrzymać pp. Böhm-Bawerka, Spens-Boodena, Calla od rozporządzeń, krzywdzących Galicję bezpośrednio, czy pośrednio.

Że stronnictwa niemieckie rezolucją swych procesów zadokumentowały gotowość do pracy, nic w tem dziwnego. Pan Körber — mimo wszystkich frazesów o neutralności — jest naczelnikiem rządu po ich myśli. Cichaczem, chyłkiem, ale przy każdej sposobności pracuje, by nawiązać nici germanizatorsko-centralistyczne, przerwane w 1879 r. przyjściem hr. Taffego do steru państwowego w Austrji.

Wiedzą o tem wybornie i Wszechniemcy. Niby to więc atakują Körbera, niby to wierzgają opozycyjnie — w głębi duszy przecież ustąpienie dzisiejszego szefa poczytaliby za klęskę osobistą.

Pogróżka o rozwiązaniu Izby była wystosowaną pod adresem Czechów.

Od czasu wyborów sejmowych posłowie młodoczescy wiedzą, że nie siedzą w siodle zbyt silnie. Lud czeski zwolna odwraca się od nich podobnie, jak porzucił przed lat dziesiątkiem Staroczechów. Wygląda to tak, jak gdyby wyborcy czescy co lat dziesięć żądali nowego programu politycznego, niby dziecko, które po tygodniu uprzykrzyło sobie starą zabawkę.

Nowe wybory mogłyby pozbawić mandatu niejednego matadora czeskiego.

Obawa przed nieznanem jutrem skłoniła parlament do pracy, pomogła panu Körberowi do odniesienia rzeczywistego tryumfu.

Oby w rozpoczętej rozprawie budżetowej Koło polskie odniosło także tryumf — tryumf rzetelnej obrony palących potrzeb krajowych!

Hakatyzm pocztowy i Koło polskie.

Co Koło polskie zamierza zrobić ze sprawą szykan pocztowych w Prusach?

Pisma wielkopolskie zgodnie stwierdzają, że listy i wogóle przesyłki pocztowe, wyprawiane z Galicji do Prus, są zatrzymywane w osławionych biurach tłomaczeń i doręczane adresatom ze znacznem opóźnieniem.

A tłomaczone są na język niemiecki, nie istotne wyrazy adresu, ale dodatki podrzędne, jak tytulatury i t. p. Dzieje się to oczywiście z wielką szkodą dla ruchu pocztowego i jedynie w chęci dokuczenia Polakom. Otóż język polski jest w stosunkach międzynarodowych handlowych i pocztowych, uznany i równouprawniony na całym świecie, — dalej ani Galicja, ani Austrja nie pozostają dotychczas dzięki Bogu pod niemieckiem zwierzchnictwem, a wreszcie, Niemcy pozostają z Austrją w stosunku ścisłej przyjaźni. Wobec tego szykany pocztowe są wybrykiem, który ze strony władz austrjackich nie może być żadną miarą pozostawiony bez skarcenia.

Skoro jednak rząd austrjacki nie interwenjował dotychczas, jest obowiązkiem Koła polskiego wystąpić w parlamencie z bardzo stanowczem zapytaniem. Nie potrzeba czekać na delegacje, gdyż rzecz ta należy do ministra handlu, który już potrafi sam porozumieć się z ministrem spraw zagranicznych. Czekamy zatem na postanowienie Koła, i zaznaczamy, że sprawa jest bardzo pilna i dotyka zarówno naszych austrjackich interesów, jak i narodowego honoru.

Hakatyści poznańscy próbowali stosować swoje szykany i do przesyłek z Królestwa Polskiego, ale musieli prędko ich zaniechać, gdyż rząd rosyjski zaprotestował energicznie i skutecznie. Dobry to i pouczający przykład.

KTO WINIEN?

Memorjał w sprawie gal. Kasy oszczędności.

IV. Naczelny dyrektor. Urzędujący w latach 1893, 1894, 1895, 1896, 1897 i 1898 naczelni dyrektorowie, nie spełnili włożonych na nich obowiązków, albowiem: nie wymusili wykonania uchwał co do cenzurowania weksli; zaniedbali żądać pokrycia przy zastawach i rachunkach bieżących; zaniedbali przydzielić kasjera i likwidatora do kas rezerwowych i do manipulacji z efektami, oraz zaniedbali zasuspendować dyrektora Zimę w czasie właściwym; zaniedbali wziąć pod zamknięcie szafy z efektami funduszu obrotowego; nie wykonywali żadnej kontroli nad czynnościami b. dyrektora Zimy; nie przedsiębrali miesięcznych szkontrów kas i nie przedkładali pełnej dyrekcji sprawozdań o wyniku szkontrowania.

Wydział Towarzystwa składa się z 18 członków wybieranych przez walne zgromadzenie na przeciąg lat 6. Według §. 47 statutu należało do zakresu działania wydziału: sprawdzenie rocznych zamknięć rachunkowych i sprawozdania dyrekcji z zarządu, oraz kontrolowanie dyrekcji a to przez wybranych z grona swojego członków.

Gdy wydział ani statutowo ani regulaminowo na tok interesów galicyjskiej Kasy oszczędności żadnego, jako ciało zbiorowe, nie miał wpływu, o zawinieniu poniesionych strat przez ten organ Towarzystwa mowy być nie może. Natomiast pozostałaby otwartą kwestja czy wydział nie ponosi culpam in eligendo z powodu wyboru komisarzy rewizyjnych i czy nie powinien był żądać od komisyj rewizyjnych przedkładanie sobie sprawozdań bilansowych.

Prezes wydziału a zarazem prezes Towarzystwa przez wzgląd na nadane mu regulaminem szczególne prawa, musi być uważany za samoistny organ Towarzystwa. Do konkretnych obowiązków prezesa należało według §. 15 regulaminu wyznaczyć 2 członków wydziału do szkontrowania kas, względnie gotówki i efektów, którzy obowiązani byli wykonać te czynności przynajmniej cztery razy do roku.

Z aktów galicyjskiej Kasy oszczędności okazuje się: że prezes przeznaczał włącznie do r. 1896 jednego a w r. 1897 i 1898 3 członków wydziału do przeprowadzania ścisłego ogólnego szkontrum. Ci delegaci wykonywali czynność swoją tylko raz do roku a sprawozdania ich przedkładane prezesowi nie konstatowały aż do ostatniej chwili ani jednego wypadku nadużycia lub jakiejś nieprawidłowości.

Organa rewizyjne były następujące: a) Delegat prezesa Towarzystwa; b) Komisja rewizyjna Wydziału; c) Komisja rewizyjna Towarzystwa.

ad a) Członkowie Wydziału, delegowani przez prezesa Towarzystwa do rewizji, mieli według § 15 regulaminu dla Wydziału obowiązek szkontrowania Kas, gotówki i efektów oraz przekonania się, czy stan gotówki i efektów jest w zupełnym porządku. Było wreszcie ich regulaminowym obowiązkiem przedsiębrać z końcem każdego roku „ścisłe ogólne szkontrowania wszystkich efektów i sprawdzenie numerów tychże z numerami w odnośnych księgach zapisanymi“.

Sprawozdania tych delegatów były następujące:

W dniu 1/4 1893, że przedsięwzięto „ścisłe szkontro ogólne w galicyjskiej Kasie oszczęd. i że znaleziono Kasy nr. I, II, III i IV, tudzież przechowane w nich walory w należytym porządku i zupełnie zgodne z dołączonym wykazem.— Wykaz ten konstatuje 194 sztuk rachunków bieżących na 5,943.241 złr., a z notatki do niego dołączonej, a ręką byłego dyrektora Zimy pisanej, okazuje się, że przy tej rewizji liczono tylko ilość sztuk pakietów z efektami, efekta przeliczono tylko przy niektórych na tej karteczce wymienionych rachunkach bieżących. Między przeliczonymi efektami były wówczas także efekta rachunku bieżącego nr. 757. (Stanisław Szczepanowski.)

2) Sprawozdanie z dnia 1 kwietnia 1898 jest zupełnie zgodne co do treści z poprzedzającem a wykazuje stan weksli z kwotą 3,965.996 złr. 63 ct. i stan rachunków bieżących z kwotą 6,380.333 złr.

Że efekta podkładów nie były wówczas przeliczane i z księgą efektów porównywane jest niewątpliwem, albowiem inaczej byłby delegat Wydziału spostrzegł, że rachunek bieżący Szczepanowskiego nie ma dostatecznego pokrycia.

3. Sprawozdanie z dnia 21 kwietnia 1895 roku, to samo brzmienie i konstatuje stan weksli z kwotą złr. 4,143.296, ct. 37, a rachunków bieżących z kwotą 4,894 644 złr.

4. Sprawozdanie z dnia 26 kwietnia 1896 opiewa tak, jak pierwsze i wykazuje weksle z kwotą 5,487.563 złr. 66 ct., a rachunki bieżące z kwotą 4 524.839 złr. Z własnoręcznej notatki b. dyrektora Zimy do tego sprawozdania dołączonej, a zawierającej spis kilku rachunków bieżących, okazywałoby się, że przy tej rewizji szkontrowano podkład rachunku bieżącego ś. p. Stanisława Szczepanowskiego. Wobec tego przypomnieć trzeba, że w roku 1896 rachunek ten wynosił złr. 1,367.013 ct. 50, podczas gdy podkład tylko 135.242 złr.

5. Sprawozdanie z dnia 16 maja 1897, ma również treść taką samą i wykazuje w wekslach 6,343.224 złr. 24 ct., a w rachunkach bieżących 4,614.666 złr.

Wreszcie 6. sprawozdanie z dnia 16 marca 1898, co do treści zgodne z poprzednimi podaje stan weksli na 3,859.385 złr. 87 ct., a stan rachunków bieżących na 4,481.662 złr.

Wszystkie powyższe sprawozdania zostały przyjęte do wiadomości najpród przez wydział, a potem przez walne zgromadzenie Towarzystwa.

Z porównania jednak treści tych sprawozdań i ich alegatów z wykazanemi wyżej nadużyciami w czasie od roku 1893 popełnionymi, okazuje się, że delegaci prezesa „ścisłego ogólnego“ szkontra nie przeprowadzali, efektów danych na podkład z księgą efektów nie porównywali, dostateczności pokrycia nie badali, gdyż gdyby to byli czynili, musieliby byli te nadużycia wykryć.

Z za słupów granicznych.

Nowy dom związkowy. W niedzielę nastąpi w Poznaniu poświęcenie trzeciego polskiego domu związkowego. Jest on przeznaczony dla polsko katolickich związków młodzieży i robotniczych. Będzie w nim otwarta czytelnia gazet polskich, tudzież gospoda dla polskich rzemieślników i robotników.

Dwa wiece polskie odbędą się w niedzielę 27 b. m. w Westfalji, a mianowicie w Kastrop i w Neumühl. Na wiecach tych omawiane będą sprawy polskie, religijne i zarobkowe. Wiece zwołuje „Związek Polaków“.

Poświęcenie Filharmonji. Aktu uroczystego poświęcenia gmachu Filharmonji w Warszawie dokona dnia 5 listopada ks. biskup Kazimierz Raszkiewicz

Akt ten odbędzie się tylko wobec członków zarządu, komisji budowlanej, oraz wszystkich przedsiębiorców budowy, techników i robotników, zajętych przy budowie gmachu.

Działalność swoją rozpocznie Filharmonja 12-tą list. kantatą br. Kronenberga napisaną do słów O. Ota.

Posiedzenie komisji teatralnej. Onegdaj odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Vakereta ostatnie posiedzenie podkomisji teatralnej, która zastanawiała się nad reformą teatru Rozmaitości. Rozpątrywano sprawę repertuaru i orkiestry. Komisja zaleciła wznowić sztuki Zabłockiego, Felińskiego, Kochanowskiego, Fredry, Korzeniowskiego, Kraszewskiego, Słowackiego, Syrokomli, Chęcińskiego, Ładnowskiego, Narzymskiego i Blizińskiego, proponując zarazem, aby jeden dzień w tygodniu przeznaczono na utwory klasyczne literatury powszechnej i jeden dzień poświęcano wyłącznie repertuarowi swojskiemu. Uchwalono dalej, aby

---

Sewer (Ignacy Maciejowski).

W LESIE.

2) OBRAZEK.

(Ciąg dalszy).

Nie pragnę, aby wola moja była prawem dla drugich, ale mam prawo żądać, aby była prawem dla mnie!... Czy ja mogę chcieć źle? Czy tok mych myśli, pragnienia moje, nadzieje, pozwalają na to, abym mogła chcieć źle?

Co to jest zło? Boże mój, co to jest „moje“ zło?!... Biegać boso, szukać poziomek, rozkoszować się lasem. pięknością niebieskich oparów, kotliną wysłaną złotymi liśćmi i skrawkami nieba, patrzącymi na mnie przez gałęzie drzew.

Legawy pies przesunął się obok niej, i tropiąc, popędził dalej ścieżką. Strach zatamował jej oddech, musiała stanąć.

— Jeżeli jest pies, to i pan jego musi być niedaleko. Kto jest panem tego pięknego psa?

Spojrzała na swe bose nogi i spódniczkę, nie sięgającą do kostek; krew szkarłatem wystąpiła na jej twarz.

— Uciekajmy!... nie chcę ludzi, nie chcę spotkań, nie chcę romantycznych przygód, niczego nie chcę; Gdyby mnie zobaczył... Nie, nie, nie zobaczy, uciekajmy na Matusową polanę.

Zaczęła biedz. Legawy znowu przeciął jej drogę. Stanął i patrzał, nie wiedząc, czy ma szczekać, czy witać się i łasić.

Dziewczę go przywołało do siebie; przybiegł radośnie. Pogłaskała go; bawiła się chwilę jego uszami i zawołała:

— Szukaj — wskazując przed siebie ręką.

Pies skoczył w las, dziewczę pobiegło ścieżką.

Matusowa polana, zielona jak ruta, otoczona wzgórzami, przecięta strumykiem pokrytym wierzbiną, cicha. zasłuchana we własne czary — milczała.

— Polano moja, kocham cię! — wołała, nurzając białe nożyny w miękkiej, wysokiej po kolana trawie. — Kocham cię za twoją ciszę, za twoją rozkosz smutku, za twą tęsknotę i za czary, które rzucasz na mnie.

Odpocznę nad strumykiem i dalej na południową pochyłość po poziomki. Tu mnie już nie znajdzie ani pies, ani jego pan.

Słońce do połowy oświecało łączkę, podróżniki i jaskry rozkoszowały się w złotych jego blaskach, ptaki świergotały, strumyk się skarżył że woda od niego odlata.

Dziewczę, skryte w zieleń młodych wierzb, usiadło na brzegu strumyka, wsuwając nogi do zimnej wody.

— Jakże ta woda pieści przyjemnie! z jaką lubością obejmuje stopy i całuje!

Nuciła cicho:

„Leciećbym chciała, daleko, daleko...“

Zadrżała z przerażenia, coś ją musnęło po twarzy i w tej chwili pies przesunął się koło niej, wpadł do strumienia, pił wodę, kąpiąc się.

Wysunęła nogi, uklękła, nie śmiała się obejrzeć, pies kotłował wodę strumyka, naszczekiwał radośnie i z wielkiej uciechy skomlał.

Trawy zaszeleściały, nie obejrzała się ze strachu, gałęzie wierzbiny zadrżały.

— Kto tam? — szepnęła, nie patrząc.

— Proszę się obejrzeć, abym mógł pokłon pani oddać.

— Nie jestem panią — szepnęła.

— Jeśli słowa nie zdradziły pani, to z pewnością zrobił to głos. Nasze Kasie tak uczonego głosu nie mają.

Dziewczę oparło się na ręku, pochyliło głowę i milczało.

— Proszę spojrzeć — szepnął.

Mimowolnie spojrzała.

— Jan z Będzina — rzekł, zdjął kapelusz i pochylił głowę.

— Jesteś pan w swoim lesie. A więc przepraszam za zdeptaną trawę i zmąconą wodę.

— I za skłócenie powietrza śpiewem — dokończył. — Daję się przeprosić, ale pod jednym warunkiem.

Wystraszona odchyliła rzęsy, ciemno szafirowe oczy patrzały poważnie, wyprostowała się, klęcząc.

— Warunkiem tym — mówił dalej, siląc się na łagodność — jest prośba, abyś, gdy się drugi raz spotkamy, nie uciekała.

— Nie uciekam — szepnęła.

— Nie uciekasz w tej chwili, bo uciec nie możesz, bo się uciekać boisz, jesteś pani przerażona, pełna lęku. Obecność moja ciąży ci, chciałabyś się mnie pozbyć, odzyskać swobodę, śpiewać, być wiosną w wiośnie swego życia, lecz sama. I znowu będę się musiał sam włóczyć po lasach znudzony.

— Wiosnę swego życia nosisz pan w sobie i nudzisz się? możesz się nudzić?

— Mogę, jeśli się nudzę. Ciągle sam z psem i tem narzędziem do mordowania pięknych form życia, mieszkających w mym lesie...

Odrzucił dubeltówkę od siebie i ukląkł nieopodal dziewczęcia.

— Czyż dużo wymagam? — zapytał.

Dziewczę myślało zakłopotane.

— Dużo? — powtórzył pytanie.

— Ależ nie, — odpowiedziała cicho — tylko...

— Boisz się pani opinji?

— W lesie niema opinji, — odparła odważnie — jestem ponad nią..

— A więc boisz się nudów w mojem towarzystwie?...

— Nie znam pana.

— Zwykle strach idzie przed nieznanem.

— Mogę nie przychodzić do lasu — szepnęła.

— I wyzbyć się przyjemności wycieczek?...

— Lub chodzić tak, żebyśmy się nie spotkali.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wystawianie dwóch premjer miesięcznie i dwudziestu wznowień rocznie, stało się normą dla przyszłego dyrektora sceny dramatycznej. Reformę orkiestry pozostawiono na później.

Kłamstwa niemieckie. Poznański „Tagblatt“ otrzymał z konsystorza arcybiskupiego zaprzeczenie w sprawie zmnieszenia liczby kazań niemieckich. Konsystorz stwierdza, że kazań niemieckich niestety coraz więcej.

Moralność pruska. W Bydgoszczy aresztowano przed kilku dniami byłego oficera, a obecnie kasjera banku Rzeszy niemieck. Peppermüllera za przestępstwo przeciw moralności, popełniane na drobnych dziewczątkach szkolnych. Peppermüller miał wspólników. Będzie to proces a la Sternberg, — 50 dziewcząt — w wieku od 8—14 lat będzie powołanych do procesu.

Aresztowanie dra Rakowskiego. „Kurjer Poznański“ potwierdza nasze zaprzeczenie, że Rakowski nie był urzędowym korespondentem namiestnictwa we Lwowie, ani dyrektorem urzędowego biura telegraficznego. W „Kurjerze“ czytamy: Aby uniknąć możliwych nieporozumień, należy stwierdzić, że doniesienia te są naturalnie bezpodstawne. Jak nam ze strony poinformowanej donoszą, dr Rakowski nie zajmował żadnej urzędowej posady w Galicji. Jako wykształcony i utalentowany publicysta i literat był on mile widziany w redakcji każdego politycznego i niepolitycznego pisma, a nie byłaby zgoła rzeczą dziwną, gdyby dla literackich jego przymiotów, koła, które miały sposobność go w tym kierunku poznać, nosiły się z zamiarem nastręczenia mu stałego zajęcia, niemającego nic wspólnego z polityczną agitacją.

Pokrzywdzeni pracownicy.

Lekarze powiatowi przedłożyli Radzie państwa petycję, w której wykazawszy, że pod względem rang i płacy stoją o wiele gorzej od wszelkich urzędników ze studjami uniwersyteckiemi a nawet gorzej od urzędników manipulacyjnych (tj. od urzędników bez studjów uniwersyteckich) proszą, aby w każdym kraju koronnym zaliczono jedną piątą lekarzy powiatowych do VII, jedną piątą do VIII, dwie piąte do IX, a jedną piątą do X rangi; naczelni lekarze krajowi mają otrzymać wedle tego projektu VI rangę z prawem awansowania do rangi V. szef departamentu sanitarnego przy ministerstwie spraw wewnętrznych IV rangę, szefowie oddziałów departamentu V rangę.

Proszą oni nadto wobec późnego wstępowania do służby sanitarnej rządowej (możliwem jest ono dopiero po trzydziestym roku życia) o skrócenie lat służby z 40 do 35 i o przyznanie połowy emerytury już po 10 latach służby.

Postulaty te są bardzo skromne i słuszne i trzeba mieć nadzieję, że zostaną przez Radę państwa przechylnie załatwione. Szkoda tylko, że w powyższym projekcie zapomniano o kandydatach na lekarzy powiatowych, o tak zwanych asystentach sanitarnych. Są to lekarze, którzy po ukończeniu studjów, dłuższej praktyce i złożeniu trudnego egzaminu rządowego, z tym tytułem do służby rządowej wstępują. Służą oni przez dwa lata najmniej zupełnie bezpłatnie, aby po tym czasie otrzymać adjutum w kwocie 500 złr.

Posady innej nie wolno im równocześnie zajmować, praktyką prywatną ze względu na zajęcie biurowe również nie mogą zarabiać, los więc tych ludzi zwykle obarczonych rodziną jest gorszym od losu sług państwowych, diurnistów i nauczycieli ludowych, a przecież są to ludzie o możliwie najwyższem i najkosztowniejszem wykształceniu.

Należało zatem w petycji do Rady państwa postarać się o uregulowanie bytu tych lekarzy, a mianowicie w ten sposób, aby przyjmowano tylko tylu asystentów, ile jest adjutów nie zgadzając się stanowczo na bezpłatną praktykę, drugie, aby o ile po dwóch latach nie otrzymają dziesiątej rangi, przyznawano im pełną; płacę 11 rangi. Żądania te tak są uzasadnione i skromne, że sam rząd powinien postarać się o ich ziszczenie.

Tycho de Brahe.

W starożytności i wiekach średnich panował w nauce o wszechświecie tak zwany pogląd geocentryczny, według którego środowiskiem i głównym punktem kosmosu była ziemia. Nauka o ciałach niebieskich opierała się na systemacie Ptolomeusza, geografa egipskiego, który żył w II wieku po Narodzeniu Chrystusa w Aleksandrji. System ten panował niepodzielnie do czasu znakomitego przewrotu, jakiego dokonał w nauce astronomji rodak nasz Kopernik. Obok niego największe zasługi w rozwoju tej gałęzi wiedzy i wytknięciu jej nowych dzisiejszych dróg, położyli niemiec Kepler i duńczyk Tycho de Brahe.

Tycho de Brahe pochodził ze starożytnej i wsławionej w Szwecji i Danji, rodziny, z której wyszła święta Brygida Brahe, kanonizowana w r. 1391, założycielka klasztoru dla kobiet w Wadsleno w Gotlandji. Znakomity astronom urodził się d. 14 grudnia 1546 r. w Kundstrup i po dojściu do wieku młodzieńczego, oddał się początkowo studjom prawnym i dopiero zaćmienie słońca 25 sierpnia 1560 roku wzbudziło w nim zamiłowanie do astronomji. W r. 1665 udał się na studja za granicę a po powrocie w swoje rodzinne strony, zbudował obserwatorjum astronomiczne przy klasztorze w Herredsvad, gdzie niebawem uczynił pierwsze swe naukowe odkrycie. Mianowicie w r. 1572 odkrył w konstelacji Kasiopei nową gwiazdę. Dla astronomów dzisiejszych brzmi to jako rzecz zwykła, ale czem było takie odkrycie za czasów Braha, możemy dopiero wtedy zrozumieć, gdy sobie uprzytomnimy, że pierwsza luneta została wynaleziona dopiero w r. 1608. W roku 1574 Brahe rozpoczął swoje astronomiczne prelekcje, które ściągały licznych słuchaczów. Poprzednio ożenił się był z wieśniaczką, wywołując tem oburzenie w arystokracji duńskiej i szwedzkiej. Wszyscy odsunęli się od niego. Ale uczony mało dbał o stosuki, tembardziej, że stał przy nim najdostojniejszy przyjaciel i protektor, król Fryderyk II. W r. 1576 ofiarował mu on wyspę Sween i znaczną sumę na budowę zamku z obserwatorjum i laboratorjum, które nazwał Uranienborg (Dwór niebieski).

W tem obserwatorjum Tycho de Brahe oddawał się przez lat dwadzieścia ulubionym studjom i tu rozpoczął najsłynniejsze swe dzieła. W r. 1597, po śmierci swego protektora Fryderyka II, astronom udał się do Niemiec, wypędzony z ojczyzny wskutek intryg arystokracji, która mu nie mogła jego małżeństwa zapomnieć.

Przez czas pewien bawił Tycho de Brahe u hr. Rautzan w Wandtbek pod Hamburgiem, lecz w roku 1600 cesarz Rudolf II powołał go do Pragi, gdzie kazał mu zbudować specjalne obserwatorjum. Niedługo jednak mógł z łask cesarza Rudolfa korzystać, gdyż w rok niespełna po przybyciu do Pragi — 16 października 1601 — zmarł. Pochowano go w Pradze, w kościele Tyńskim. W życiu był on człowiekiem prostym i skromnym, składającym wszystko na ołtarzu nauki. Dzięki urodzeniu, otwarte były przed nim wszystkie najwyższe dostojeństwa w kraju, ale on pogardził niemi, aby się w zupełności poświęcić umiłowanej pracy.

Z dzieł, które po nim zostały, najważniejszem jest „Progymnasmata“, w którem opisuje badania swe nad ciałami niebieskiemi. Trudno wyliczać wszystkie jego zasługi w popularnym artykule — nadmienimy tu tylko, że odkrył on i zbadał zmiany w obrotach księżyca, oraz sporządził katalog gwiazd stałych. W katalogu tym Tycho de Braha wylicza gwiazd 777 — dziś w trzysta lat po jego śmierci, astronomowie znają i to tylko pierwszorzędnych — 5000.

Rocznicę jego śmierci obchodzono w Pradze bardzo uroczyście. Rząd i Towarzystwa naukowe całego świata wysłały delegatów, a trumnę, w której spoczywają zwłoki znakomitego astronoma, okryto kwiatami i wieńcami.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. Dziś w poniedziałek Szymona i Judy; we wtorek Narcyza, biskupa; w środę Klaudjusza.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 44, zachód przypada o godz. 4 minut 28, długość dnia godzin 10 minut 13.

Stan powietrza. Dnia 28 października o godz. 7 rano barometr 731·3, termometr + 8·2 C., wilgotność 91%, wiatr zachodni. Zachmurzenie 10.

ZE ŚWIATA.

Zdrowie Ojca św. Z Rzymu donoszą do pism warszawskich, że zupełnym fałszem są systematycznie szerzone przez niektóre gazety zagraniczne pogłoski o chorobie Ojca św., omdleniach, jakim ulega, kiedy Leon XIII ma się dobrze i nigdy omdleń żadnych nie miał. Owszem, Ojciec św. udziela codziennie posłuchań większych i mniejszych. Pomiędzy wielu osobami przyjmował na specjalnej audjencji kardynała Lucida Marję Parocchiego, który w tych dniach obchodził 25-lecie swego kardynalatu. Komitet międzynarodowy, jaki się tu zawiązał dla uczczenia papieskiego jubileuszu Leona XIII-go, rozsyła zaproszenia do biskupów, aby urządzili zbiorowe pielgrzymki do Watykanu w marcu, kwietniu i maju roku przyszłego, przy której to sposobności przybywający skorzystają z ulg w cenach kolejowych. Inną kaczką dziennikarską, wracającą często na łamy dzienników, jest wiadomość o bliskiej dymisji kardynała Rampolli, który tymczasem niezmiennie używa zaufania Głowy Kościoła.

Tysiącletni jubileusz, Biskupstwo w Brixen, w Tyrolu, obchodzi obecnie 1000-letni jubileusz uposażenia swego przez króla niemieckiego Ludwika Dziecko. W r. 901 podarował on biskupowi Zacharjaszowi von Lähen włość „Brischna“, leżącą u spławu rzek Cisak i Rieuz. Włość ta urosła z czasem w księstwo Brixen, które dopiero w r. 1803 podczas sekularyzacji dóbr kościelnych samodzielność swą straciło. Przez cały tysiąc lat rezydencją biskupią było niższe miasteczko Brixen, położone w przepięknej górskiej okolicy. Wciśnięte między wyniosłe szczyty alpejskie, miasteczko to zachowało wiele zabytków średniowiecznych, a na chlubę jego powiedzieć można, że zostało do dziś dnia silną warownią katolicyzmu. Z pośród 12 starych i pięknych kościołów najciekawszym jest zbudowany w 15 wieku kościół parafjalny. Ozdobiony wspaniałymi freskami, zawiera on grób jednego z najświetniejszych trubadurów niemieckich Wolkensteina (1445). Z pomiędzy siedmiu klasztorów najstarszym jest klasztor św. Klary, zbudowany w r. 1221. Wspaniałą jest także rezydencja biskupia. Biskup brixeński jest równocześnie sufraganem arcybiskupa salzburskiego.

Z pałacu biskupiego, z tej ubogiej mieściny, która liczy zaledwie 5600 mieszkańców, rozchodzi się na cały Tyrol zdrowa propaganda polityczna. Brixen jest obecnie centrum ruchu chrześcijańsko-socjalnego (antysemickiego).

Z powodu swego zdrowego klimatu jest Brixen także miejscem kuracyjnem. Znajduje się tam doskonały zakład wodoleczniczy. Miasteczko tak szczęśliwe i ubłogosławione ma jeszcze jedną cechę charakterystyczną i doniosłą — oto w gminie brixeńskiej niema ani jednego żyda!

Dragomirow o wojnie boerskiej. Jenerał Dragomirow, jenerał-gubernator kijowski, w odpowiedzi swojemu anonimowemu korespondentowi, tak kreśli swój pogląd na wojnę angielsko-boerską:

„Najlepiej — pisze jenerał — nie poruszaj pan kwestji humanitaryzmu, ani kwestji postępu: o tych wspaniałościach jakoś niezręcznie wspominać w tym czasie, gdy pewien naród rujnuje się w wysiłkach nad zagładą uczciwego maleńkiego narodu dlatego, aby mniej, lub więcej wpływowe szelmy tego pierwszego narodu osiągnęły szlachetny cel — nabicia własnej kieszeni“. Słuszne te słowa nietylko do Anglji dadzą się zastosować.

Sprytny kontrakt. Jedno z towarzystw parowców transatlantyckich w Liverpoolu postanowiło rozszerzyć swe biura i dla dokonania tego musiało nabyć mały kawałek gruntu, należący do starszej, niezamężnej kobiety. Pani ta odstąpiła grunt za bardzo niską cenę, zażądała jednak dożywotniego biletu wolnej jazdy na okrętach towarzystwa dla siebie i towarzyszki. Towarzystwo zgodziło się na ten warunek, natychmiast więc po podpisaniu kontraktu sprytna niewiasta sprzedała wszystkie swe ruchomości i przeniosła się na pierwszy lepszy okręt towarzystwa, nie dbając, dokąd jedzie. Od tego czasu jeździła ustawicznie, zabierając każdym razem z sobą towarzyszkę, którą werbowała przez ogłoszenia w dziennikach, zapewniając jej przejazd do danej miejscowości za zniżoną cenę. Takim sposobem nietylko, że życie i mieszkanie nic ją nie kosztowały, ale nawet każda podróż przynosiła jej pewną sumę w gotówce. Jak obliczają, zebrała w ten sposób 20.000 rubli, korzystała bowiem ze sprytnego warunku w kontrakcie w przeciągu lat 30. Towarzystwo okrętowe, spostrzegłszy, jak drogo kosztuje go nabyty kawałek gruntu, kilkakrotnie ofiarowywało wytrwałej podróżniczce dość znaczne sumy za zrzeczenie się przywileju, ale nadaremnie, i dopiero w b. m. uwolnione zostało od tego ciężaru przez śmierć starej panny.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Marszałek krajowy hr. Andrzej Potocki przystąpił do Towarzystwa dziennikarzy polskich w charakterze członka wspierającego.

Gimnazjum w Zakopanem. Pisma lwowskie podają ogłoszenie Rady gminnej w Zakopanem, donoszące, że uchwaliła ona założyć w Zakopanem gimnazjum prywatne i już od 1 listopada 1901 r. otworzyć pierwszą klasę, według programu szkół państwowych.

Myśl to nader szczęśliwa i zasługująca na gorące poparcie ze strony społeczeństwa. W ten sposób rozwiązuje się trudny problem kształcenia chorowitych dzieci. Gimnazjum w Zakopanem może się przyczynić nietylko do znacznego podniesienia tej pierwszorzędnej stacji klimatycznej, ale także oddać wychowaniu publicznemu nieocenione usługi.

Strejk ruskich alumnów. W sprawie wpisu ruskich teologów na wszechnicę lwowską, była u dziekana wydziału teologicznego, ks. dra Fijałka, deputacja strejkujących alumnów z zapytaniem, czy zdecydował się przyjąć indeksy, wypełnione po rusku. Ks. dziekan odpowiedział, iż urzędową decyzję zakomunikuje rektorowi grecko-katolickiego seminarjum.

Aresztowanie całej familji żydowskiej. Sensację wywołał w mieście Stryju fakt aresztowania właściciela kamienicy, Kaufa. Kauf zaskarżył biednego robotnika kolejowego o resztę czynszu w kwocie 6 koron.

Przy rozprawie Kauf przysiągł fałszywie, wskutek czego odbyła się rozprawa karna przed trybunałem karnym, a sąd skazał Kaufa na trzy miesiące ciężkiego więzienia. W rozprawie tej wplątały się przez fałszywe zeznania żona Kaufa i matka jej, bogata właścicielka realności. Nadto obie córki Kaufa, z których jedna przed dwoma tygodniami wyszła za mąż.

A więc wskutek zachłanności żydowskiej siedzi w areszcie pięć osób i to za 6 koron!

KRONIKA MIEJSCOWA.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Michała Bałuckiego odprawionem zostanie we wtorek dnia 29-go b. m. o godzinie 10-tej rano w kościele księży Pijarów staraniem Koła artystyczno-literackiego w Krakowie.

Hr. Gołuchowski przejechał dnia 26 przez Kraków, udając się do Paryża na pogrzeb swojego teścia księcia Joachima Murata. Ks. Joachim Murat zmarł w zamku swoim w Chombly, był on wnukiem Joachima Murata, szwagra Napeleona I. Córka zmarłego ks. Joachima Murata ks. Anna Napoleona jest żoną hr. Gołuchowskiego.

Składki. Na Jasną Górę od S. B. 4 kor. Dla biednego studenta od p. Targowskich z Tokarni 7 k., M. M. 4 k., P. A. i K. A. 3 k., p. A. Pietrzakowa 1·20, J. S. 1 k. Dla wdowy staruszki od K. O. 2 k.

Z teatru. Popularne przedstawienie w przyszłym tygodniu odbędzie się w poniedziałek, dn. 28 b. m., ponieważ w środę, dn. 30 b. m. teatr będzie zamknięty z powodu jeneralnej próby „Dziadów“. W poniedziałek graną będzie 4-akt. komedja Sewera „Pojedynek szlachetnych“.

Panna Zofja Wójcicka wykończyła świeżo dla naszego teatru przekład 4-kt. komedji Fuldy „Siostry bliźnie“ (Die Zwillingschwester). Jest to wytworny a wesoły utwór w rodzaju „Odrodzenia“ Schöntana — akcja jego odbywa się w XVI w. we Włoszech.

Posiedzenie komisji Morskiego Oka odbędzie się w poniedziałek, d. 28 b. m. o godz. 5 w sali posiedzeń Senatu akademickiego (Collegium novum I p.). Porządek dzienny: 1) Ukonstytuowanie się komisji. 2) Sprawozdanie z dotychczasowej akcji. Tow. Tatrz. w sprawie Morskiego Oka. 3) Przedstawienie obecnego stanu sprawy (ref. prof. dr Stanisław Wróblewski). 4) Wnioski.

Posiedzenie sekcji szkolnej Rady miasta odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prof. ks. kanonika Spisa.

Sekcja uchwaliła przedstawić Radzie miasta terno na posadę starszej nauczycielki św. Salomei, młodszej w szkole imienia Mickiewicza i na posadę młodszej, która opróżnioną zostanie. Sprawozdawcą był p. M. Chyliński.

Następnie przyjęto do wiadomości reskrypt Rady szkolnej krajowej w sprawie zatwierdzenia regulaminu kursów im. Baranieckiego, oraz tymczasowe sprawozdanie z tych kursów za rok 1900/1.

Przyjęto do wiadomości ministerjalne zatwierdzenie statutu organizacyjnego wyższej szkoły handlowej i szkoły handlowej uzupełniającej, poczem wybrano na delegatów do wydziału szkolnego szkoły handlowej męskiej pp. wiceprezydenta Lea, dra Cyfrowicza i Federowicza.

Uchwalono wreszcie przedstawić Radzie miasta warunki, pod jakimi gmina usunąć może szkołę św. Barbary z dotychczasowego budynku Bursy i przyjęto do wiadomości oraz zatwierdzono zmiany w gronie profesorów kursów żeńskich imienia A. Baranieckiego.

Posiedzenie komisji akcyzowej. Piątkowe posiedzenie komisji, wzmocnionej członkami innych komisyj, odbyte pod przewodnictwem prezydenta p. Friedleina, miało charakter przedewszystkiem informacyjny. Na posiedzenie zaproszono radców, kupców lub fachowców, obeznanych z sprawami prawnymi i fachowymi. Między innymi byli pp. Beringer, Domański, Kwiatkowski, Federowicz. Komisja ma prawo dalszych kooptacyj i prawdopodobnie skorzysta z niego.

Komisja debatowała, a raczej informowała się wzajemnie w sprawie reformy taryfy akcyzowej na sposób taryfy wiedeńskiej. Przedmioty, których największą liczbę spożywa najbiedniejsza część mieszkańców, jako to chleb, mąka, ser, masło, siano, drzewo, wykluczone by zostały z listy przedmiotów opodatkowanych; natomiast nałożonoby, względnie podniesiono od przedmiotów zbytku, jak dziczyzny, mięs lepszych, trunków zagranicznych i innych.

Omawiano również sprawę włączenia gmin, sąsiadujących z miastem do okręgu akcyzowego miejskiego. Do żadnych uchwał konkretnych nie przystąpiono na tem posiedzeniu.

Kursa wyższe dla kobiet im. A. Baranieckiego. W składzie grona nauczycieli kursów na podstawie uchwały powziętej na posiedzeniu, zarządu szkoły, zatwierdzonej obecnie przez sekcję szkolną Rady miasta, zaszły następujące zmiany:

Na wydziale literackim wykłady filozofji, po prof. ks. dr Pawlickim, objął dr Maurycy Straszewski, prof. Uniwersytetu Jagiell. Wykłady ekonomji politycznej po prof. dr Czerkawskim, objął dr Adam Krzyżanowski, sekretarz towarzystwa rolniczego i prof. szkoły handlowej. Wykłady geografji po prof. Rudzkim objął prof. Bronisław Gustawicz, prof. III-go gimnazjum, członek komisji fizjograficznej i Akademji Umieję̨t. w Krakowie.

Skład grona nauczycielskiego na wydziale filozoficznym jest więc następujący:

Ks. Adolf Bakanowski, prowincjał księży Zmartwychwstańców — etyka chrześcijańska i historja Kościoła. Dr Wiktor Czermak, prof. Uniw. — historja polska. O. M. Dubiecki, literat, — literatura polska. Prof. B. Gustawicz, prof. III gimn. — kosmografja i geografja. Dr A. Krzyżanowski — ekonomja polityczna. P. I. Maciołowski, dyr. szkoły ludowej — pedagogja. Dr A. Mazanowski, prof. gimnazjum na Podgórzu — literatura polska XIX wieku. Dr M. Straszewski, prof. Un. — historja filozofji. Prof. A. Szarłowski, prof. III gimn. — historja powszechna. Dr. J. Rostafiński, prof. Un. — o elementarnych zjawiskach życia i botanika. Dr L. Rydel, literat — literatura powszechna. Dr M. Żmigrodzki bibljotekarz w Sucby — historja sztuki.

Na II-gim kursie przyrodniczym botanikę zatrzymał prof. Rostafiński, fizjologię prof. Cybulski, wykłady zaś zoologlji objął dr Henryk Hoyer, profesor Uniwersytetu Jagiell.

Na powyższe przedmioty zarząd kursów przyjmuje jeszcze wpisy, jak również na wieczorne rysunki, których kurs rozpocznie się 1-go listopada; lekcje na tym kursie codzień od 5—7, opłata 5 złr. miesięcznie, wszelkie informacje w kancelarji kursów, Karmelicka 36, II piętro od 9—12 i od 3—5.

Zbiegnięcie. Posługaczka Małgorzata Borowiec, obsługująca p. Klementynę W. przy ulicy Szewskiej l. 16, dostawszy do zmiany od swej pani 20 koron, nie wróciła więcej. Podawała, że mieszka przy ulicy Wiślnej. Przekonano się, że adres mieszkania był fałszywy, a to samo może tyczy się nazwiska.

Zuchwała kradzież. Do urzędu głównej poczty przyszedł dnia 26 b. m. młody żydek, żądając marek. Gdy urzędnik się odwrócił, porwał worek z pieniądzmi, leżący na stole, i chciał zbiedz. W tej chwili pieniądze dźwięknęły, ostrzegając urzędnika o złodziejstwie, a Mojżesz Józef Brust, widząc się zdradzonym, porzucił worek i począł uciekać.

Udało się go przytrzymać i odstawić do urzędu dyrekcji policji.

Z MIASTA.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Kraków 28 października.

Pożegnanie p. delegata przez urzędników starostwa odbyło się wczoraj w pałacu Spiskim. Imieniem obecnych urzędników starostwa przemawiał p. Władysław Kowalikowski, starszy komisarz z Wieliczki, w ręce którego złożył p. delegat urzędowanie, zaś imieniem urzędników dawnych hr. E. Starzeński.

P. delegat dziękując za oznaki uznania jego pracy zaznaczył, iż zachowa zawsze miłe wspomnienia o kolegach w urzędowaniu.

Po przemowach wręczono p. delegatowi adres pożegnalny wykonany przez p. Włodzimierza Tetmajera, przedstawiający kościół N. M. Panny, pałac Spiski, schronisko im. Lubomirskich i budynki, które wykonane zostały przez oddział techniczny starostwa, za czasów urzędowania p. Laskowskiego. Na winietę złożyła się grupa włościan w strojach narodowych.

Między obecnymi byli hr. Michałowski, starosta z Jasła, dr Nowosielecki, star. z Krosna, p. Rożański, kierownik starostwa z Tarnobrzegu, dr Halban, prof. Uniw. w Czerniowcach, p. Dobrowolski, sekr. namiestnictwa, dr Wróblewski i hr. Stadnicki, kom. nam., hr. E. Starzeński, starosta z Podgórza, kom. Żeleski Zygm., Federowicz W., starosta z Gródka i Regec, inżynier z Tarnobrzegu. Oprócz tego wystąpił cały personal starostwa, oddziału technicznego, sanitarnego, inspektoratu Rady szkolnej i oddziału podatkowego.

Na uczcie, jaka się odbyła wieczorem w Grandhotelu, toastowali na cześć p. delegata: hr. Starzeński i p. Kowalikowski. Radca Sare toastował imieniem oddziału budownictwa, pan Nowosielecki na cześć pani delegatowej; prof. Halban wreszcie wzniósł toast „kochajmy się!“

Uczta przeciągnęła się do późna.

Inwestycje krakowskie. Od kilku dni bawi we Wiedniu deputacja krakowskiej Rady miejskiej, złożona z wiceprezesa dra Juljana Leo i radcy Wandaljna Beringera. Deputacja ta przybyła do Wiednia, aby Kołu polskiemu i rządowi przedstawić sprawę subwencji państwowej w kwocie 6 miljonów koron na inwestycje miejskie.

W sobotę przedstawiła deputacja swoją prośbę ministrowi skarbu Böhm-Bawerkowi. Minister przyrzekł, że w razie jeśli ministerstwo spraw wewnętrznych przychyli się do prośby Krakowa, to on nie zajmie stanowiska odmownego. Kraków jest tak obdłużony, że potrzeba jest uwzględnienie prośby.

Następnie odbyła deputacja dłuższą naradę z JE. bar. Jorkaschem Kochem w sprawie reformy taryfy akcyzowej krakowskiej i połączenia miasta z otaczającymi gminami w „wielki Kraków“.

Onegdaj miała deputacja posłuchanie w Kole i u ministra Piętaka. Namiestnik hr. Piniński przyrzekł poparcie prośbom deputacji. Dziś uda się deputacja do prezesa ministrów.

Sprawami delegacji gorliwie bardzo zajął się pos. Antoni hr. Wodzicki. Jest nadzieja, że prośba deputacji odniesie pożądany skutek.

Subwencja dla Muzeum narodowego. Dla Muzeum narodowego w Krakowie wstawiono po raz pierwszy do budżetu przyszłorocznego subwencję w wysokości 2.000 k. Subwencja ta zostanie prawdopodobnie na rok następny podwyższoną.

Nadanie cesarskich stypendjów. Ze Lwowa telegrafują, że cesarz nadał pp. J. Konstmannowi i M. Kuczyńskiemu, ukończonym uczniom lwowskiej politechniki, stypendja swego imienia, pochodzące z cesarskiej fundacji jubileuszowej, a wynoszące po 2000 koron.

Poświęcenie Przytuliska. Wczoraj odbyło się przy ulicy Biskupiej l. 16 poświęcenie „Przytuliska“ uczestników powstania z r. 1863. Poświęcenie miało charakter bardzo patrjotyczny i uroczysty; dokonał go w obecności członków wydziału, Weteranów z r. 1863 i zaproszonych gości O. Florjan, prowincjał OO. Kapucynów, który zarazem jest kapelanem „Przytuliska“. Po odprawieniu Mszy św. w zakładowej kaplicy na ołtarzu, podarowanym przez Siostry miłości Bożej O. Florjan wygłosił w gorących słowach do zgromadzonych przemowę na temat miłości Ojczyzny, mówiące wymownie o poszanowaniu uczuć patrjotycznych i ofiary, do jakiej one człowieka wiodą.

Dom piętrowy, tuż koło klasztoru Sióstr Wizytek, jest pięknie i czysto urządzony; na I-szem piętrze umieszczono kaplicę. Weteranów jest obecnie 24-ech, liczba ta ma się powiększyć, skoro fundusze na ich utrzymanie wzrosną.

Z Tow. „Polska Sztuka stosowana“. W dniu 25-tym b. m. odbyło się posiedzenie wydziału wybranego na pierwszem walnem zgromadzeniu członków Tow. P. S. st. Prezesem wybrany został p. dr Karol Potkański, wiceprezes p. Włodzimierz Tetmayer, sekretarzem p. Jerzy Warchałowski, skarbnikiem p. dr Stanisław Goliński. Do komisji rozpoznawczej, której zadaniem będzie przyjmowanie na wystawy okazów i projektów, tudzież rozstrzyganie konkursów, weszli pp. F. Bruzdowicz, J. Bukowski, J. Czajkowski, Z. Hendel, prof. J. Mehoffer, prof. J. Stanisławski, W. Tetmayer, E. Trojanowski, prof. Z. Wyczółkowski, S. Wyspiański i K. Żelechowski; do komitetu wystawy pp. J. Bukowski, J. Czajkowski, dr K. Potkański, R. Starzewski, E. Trojanowski, J. Udziela i J. Warchałowski. Do sekcji naukowej: dr F. Kopera, prof. hr. J. Mycielski, J. Pagaczewski, dr K. Potkański, S. Udziela i prof. R. Zawiliński; do komisji przemysłowej pp.: J. Bukowski, dr S. Soliński, prof. J. Mehoffer, F. Bruzdowicz, E. Trojanowski, J. Warchałowski i S. Wyspiański.

W domu robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37 odegrano wczoraj w 11 obrazach „Młynarz i jego córka“, obraz ludowy Ernesta Raupacha. Wystawienie, niepozbawione dobrego smaku, dane było z wielku starannością. Dekoracje zwłaszcza wychodziły po nad zwykłą miarę dekoracyj spotykanych w teatrach amatorskich, choć i gra niektórych amatorów mogła rywalizować z grą artystów. Mianowicie gra się podobać mogła p. Rędla (rola Konrada) i p. Zabawskiej (rola Marji, córki młynarza), granych z przejęciem i bez nienaturalnych efektów aktorskich. Wymienię jeszcze grę Reinholda, młynarza (p. Zabawski), p. Szulz. jego siostry (p. K. S.), Brunningowej, wdowy (p. Kopczyńska) Jana, grabarza (pan Gregorczyk) i proboszcza (p. Skórzyński).

Całość zrobiła zupełnie dobre wrażenie i zadowolniła pewnie wszystkich obecnych. Sala była przepełniona — i tym razem — również na galerji wielu widziało się robotników.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, pragnąc działalność swą rozszerzyć, rozpoczyna wydawnictwo broszurek popularno-naukowych, wydawanych staraniem krakowskiego oddziału Towarzystwa.

Pierwsza książeczka wyjdzie w listopadzie i zawierać będzie „Opowiadanie o rozbiorach Polski“, pióra pani Marji Wysłouchowej.

W ciągu roku ukaże się 8 książeczek. Cena każdej wynosić będzie 10 hal.

Deputacja urzędników kolejowych. Pod przewodnictwem inspektora dyrekcji stanisławowskiej p. Liebmera, pojawiła się w sobotę u p. ministra kolei deputacja urzędników kolejowych. — Minister Wittek przyjął deputację bardzo uprzejmie, nie uczynił jednak na razie żadnych przyrzeczeń. Deputacja wręczy prośbę swoją prezydentowi ministrów i ministrowi skarbu, oraz przedłoży ją Izbie poselskiej.

Z wadowickiej rady miejskiej. Z Wadowic donoszą nam: Na posiedzeniu rady miejskiej odbytem

w dniu 24 października, uchwalono po dłuższej dyskusji, na wniosek komisji śledczej, która przez kilka dni przeprowadzała sumiennie badania, instruktora straży pożarnej p. M. za rozmaite defraudacje, od lat kilku ciągnące się, natychmiast ze służby oddalić, bez oddania tej sprawy do prokuratorji państwa. Oddalony ma podobno wnieść jeszcze do rady miejskiej prośbę o udzielenie mu jednorazowej odprawy, a gdyby zaś to go ominęło, to podobno otwarcie oświadcza, iż sam się zgłosi do prokuratorji państwa, wyda swoich wspólników, a wtedy „wszystko na wierzch wyjdzie".

Traktaty celne. Z Wiednia donoszą, że przygotowania do traktatów handlowych są obecnie ukończone w dwóch trzecich częściach (taryfa i ustawa cłowa). Prace nad trzecią fazą robót wstępnych już się rozpoczęły. — Chodzi teraz o postanowienia ogólne właściwego traktatu i konwencję weterynaryjną. Referat o konwencji, tudzież o eksporcie mięsa przydzielono krakowskiej Izbie. Ta część robót będzie ukończona do maja 1902. Sprawa obrotu mlewem została załatwioną wedle referatu krakowskiej Izby handlowej.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W poniedziałek, 28 b. m.: „Pojedynek szlachetnych", komedja w 4 aktach Sewera Maciejowskiego (przedstawienie popularne).

We wtorek, 29 b. m.: „Budowniczy Solnes", sztuka w 3 aktach H. Ibsena.

Z teatru krakowskiego.

(„Klub Kawalerów" Bałuckiego.)

Po „Grubych rybach" i „Domie otwartym", wybornych komedjach, które są arcydziełami Bałuckiego, utrzymać się mogą na scenie jeszcze tylko „Gęsi i Gąski", a obok nich „Klub kawalerów". Wybór zatem tej ostatniej sztuki dla uczczenia pamięci popularnego pisarza, był trafny. Tylko, zapewne wskutek spiesznego wystawienia, gra artystów, z małymi wyjątkami, nie mogła zadowolnić. Brakło tam werwy, humoru i swobody, a komedje Bałuckiego potrzebują koniecznie silnego podkreślania dowcipów i wyrazistych nawet jaskrawych sylwetek, głównych figur, inaczej wydają się blade i sztuczne, jak farsy francuskie, grywane na naszych scenach.

W każdym razie trzeba z uznaniem podnieść grę p. Wysockiej, która z wdziękiem i dobrze miarkowaną kokieterją, odegrała rolę pięknej wdówki, około której obracają się nadzieje i usiłowania członków klubu kawalerów. Zupełnie dobrą była panna Jutkiewiczówna w roli naiwnego podlotka, z rodzaju takich, jakich nowszy teatr już nie uznaje. Pani Puchniewska, nie tak charakterystyczna jak nieodżałowana p. Wojnowska, była jednak zupełnie poprawna, podobnie jak p. Wolska. Wśród „kawalerów" z przykrością nie widzieliśmy p. Sobiesława. Pan Zelwerowicz dobrze uchwycił typ zasuszonego biuralisty. Wymienić jeszcze można pp. Walewskiego i Przybyłowicza.

Publiczność licznie zebrana przyjmowała sztukę i artystów bardzo życzliwie. *b*

Z LITERATURY, TEATRU I SZTUKI.

* **Akademja Umiejętności w Krakowie.** Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się dziś 28 października o godz. 6 wieczorem.

Porządek dzienny: 1) sekretarz przedstawi pracę członka Akademji Brücknera p. t. „Ezopy polskie"; 2) Dr St. Windakiewicz ref. własną pracę p. t. „Teatr ludowy w dawnej Polsce". Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Ostatnie wiadomości.

AUSTRJA.

Dymisja dra Koerbera.

Wiedeń: Do pogłosek o dymisji dra Koerbera nie należy przywiązywać poważniejszego znaczenia; są to tylko pogróżki, mające na celu wywarcie nacisku na Koło polskie, by poszło ręka w rękę z Niemcami przeciw Czechom.

Komplementy międzynarodowe.

Berlin: Cesarz Wilhelm II otrzymał medal angielski za wyprawę chińską. Wręczył mu go imieniem króla attaché wojskowy ambasady wielkobrytańskiej, pułkownik Waters.

Następca tronu niemieckiego w Ameryce.

Berlin: Podróż następcy tronu niemieckiego do Ameryki z wiosną roku przyszłego, jest już rzeczą postanowioną.

Radca lichwiarz.

Berlin: Stronnictwo wolnomyślne postanowiło nie wybierać po raz wtóry ustępującego z Rady miejskiej p. Jacoby'ego, któremu zarzucono trudnienie się lichwą i nadużywanie mandatu na rękę osobistą.

ANGLIA.

Brak żołnierzy w Anglji.

Londyn: Z 8000 żołnierzy ochotników (yeomen), których termin służby się skończył, zaciągnęło się ponownie do szeregów zaledwie 230 żołnierzy. Do garnizonów indyjskich posyłani są rekruci tak słabego zdrowia, że już w pierwszym roku 67 na 1000 stało się niezdolnymi do dalszej służby wojskowej. W latach poprzednich ów procent inwalidów wynosił 26 na 1000.

Dymisja Bullera.

Londyn: Dymisji Bullera życzył sobie gorąco minister wojny, który też przeprowadził ją na specjalnie zwołanej radzie ministrów, wbrew protestowi kilku jenerałów. Zaraz po zapadłej uchwale, Roberts i minister wojny mieli posłuchanie u króla, poczem posłano specjalnego kurjera do obozu w Aldershot z rozkazem, by Buller natychmiast złożył dowództwo w ręce jenerałmajora Oliphanta. Prasa liberalna bierze Bullera niemal jednomyślnie w obronę.

Londyn: Dziennik „Morning Leader" podnosi, że jenerał Buller był człowiekiem uczciwym i nie chciał osławionych depesz o szturmach na Spion Kop pisać po raz wtóry, celem omamienia publiczności czytającej. „Times", który nie lubił Bullera, pochwala udzielenie mu dymisji. „Daily News" dowodzi, że minister wojny, Brodrick, dopuścił się w tym wypadku bezprawia, należy mu tedy dać dymisję.

Londyn: Zamianowanie jenerała Frencha komendantem pierwszego korpusu armji z kwaterą w Alderskost sprawiło bardzo dobre wrażenie. Ogólnie uważają go za jedynego jenerała, który się nie skompromitował w Afryce Południowej. Na początku wojny był jeszcze pułkownikiem-brygadjerem.

Prasa angielska i rząd.

Londyn: Rząd zakazał przesyłania do Afryki Południowej czasopisma Steada „Review of Reviews" z powodu, że Stead pisze stale za zawarciem pokoju.

Inwalidzi angielscy.

Londyn: W armji angielskiej na teatrze wojny wybuchł tyfus w rozmiarach niebywałych. W Liwerpoolu sygnalizowano przybycie 3 statków, które wiozą 1350 chorych.

Ładne siodła austrjackie!

Londyn: „Times" donosi, że siodła, których dostarczają armji angielskiej fabrykanci austrjaccy, okazały się lichą tandetą. Grzbiety końskie skutkiem tych siodeł są poranione jak najfatalniej.

TURCJA.

Nowy wielki wezyr.

Konstantynopol: Jenerał-gubernator Adrjanopola, marszałek Arif basza został tutaj powołanym do objęcia stanowiska wielkiego wezyra.

Miss Stone.

Konstantynopol: Gubernator z Salonicki kazał uwięzić w Bansku kilku Bułgarów wyznania anglikańskiego. Konsul jeneralny angielski i amerykański w Salonicki zaprotestowali przeciw temu uwięzieniu. Gubernator przecież oświadczył, że uwięzionych podejrzywa o udział w uprowadzeniu miss Ellen Stone.

Przyjaciel Wilhelma II.

Konstantynopol: Podczas bankietu na statku szkolnym „Charlotte" wychylił książę Adalbert kielich na zdrowie „szlachetnego przyjaciela ojca, sułtana Abdul Hamida". Sułtana reprezentował na bankiecie marszałek Szakir-basza, szef kancelarji wojskowej sułtańskiej.

Anneksja Krety.

Paryż: Wcielenie Krety do Grecji zostało już w zasadzie postanowionem; z rozmaitych przeczeń powodów będzie wprowadzonem w czyn dopiero za trzy miesiące.

Nowy biskup w Lotaryngii.

Berlin: Na ręce cesarza Wilhelma złożył onegdaj przysięgę nowy biskup Mecu ks. Benzler, dawniejszy opat w Maria Laach. W mowie swej dziękował biskup, za „niezwykłe odznaczenie", iż mu pozwolono składać przysięgę na wierność w ręce cesarza. Zadanie swe obiecał pełnić tak, aby zasłużyć na „uznanie monarchy".

Ojciec Święty.

Paryż: „Temps" dowiaduje się z najpoważniejszego źródła, że Papież przeziębił się i od dni kilku leży w łóżku.

Millerand.

Paryż: Stronnictwo socjalistyczne postanowiło wykluczyć ministra handlu Milleranda ze swego grona, ponieważ tenże minister był jedynym deputowanym socjalistycznym, który głosował przeciwko wnioskowi Basly'ego. Stanowisko jego w gabinecie jest zachwianem.

Przeciw Sagasscie.

Madryt: Duchowni, zasiadający w senacie, postanowili energicznie wystąpić przeciwko gabinetowi z powodu reformy wychowania publicznego, dekretu o zakonach i zakazu dalszych procesyj jubileuszowych.

Żydzi w Ameryce.

Nowy Jork: Urząd emigracyjny ogłosił sprawozdanie o ruchu emigrantów za rok ubiegły od 1 lipca 1900 do 30 czerwca 1901 r. Przywędrowało do Stanów Zjednoczonych w tym czasie 265.818 mężczyzn i 123.113 kobiet; w tem żydów z Rosji i z Austrji przeszło 40.000. Jest to wyłącznie proletarjat; gdy bowiem emigrant angielski przeciętnie przywiózł z sobą 32.64 dolarów na głowę, francuz nawet 30.38, emigrant żydowski miał w chwili wylądowania tylko 6.58 dolarów.

Bojkot Anglji.

Bruksela: Robotnicy portowi w dokach Antwerpji przystąpili z wielkim zapałem do uchwały robotników w Amsterdamie, Rotterdamie i Gandawie, by bojkotować okręty handlowe angielskie.

Repressalja Boerów.

Bruksela: „Nieuwre Rotterdamsche Courant" donosi, że uchwała rozstrzeliwania jeńców angielskich nie otrzymała sankcji Krügera, który nie chce na czyny barbarzyńskie odpowiadać takimiż czynami.

TELEGRAMY.

Połączenie telefoniczne z Wiedniem jest dzisiaj rano znowu przerwane.

Ś. p. Liberat Zajączkowski.

Lwów 28 października. Wczoraj w nocy zmarł nagle w 59 r. życia na atak sercowy śp. Liberat Zajączkowski, prezes Tow. dziennikarzy polskich, żołnierz z roku 1863-go. były redaktor „Szczutka", „Ojczyzny", „Dziennika polskiego" i „Gazety narodowej".

S. p. zmarły w życiu politycznem Galicji wybitną odegrał rolę. Brał zawsze udział we wszystkich ważnych sprawach narodowych, a choć zawsze cichy i skromny, wywierał wielki wpływ na kształtowanie się stosunków politycznych w naszym kraju. Ostatnie wielkie dzieło, w którem brał czynny udział, była wystawa krajowa w r. 1894, na której był kierownikiem Biura prasowego.

Jako prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich od r. 1895, położył niespożyte zasługi około rozwoju tego Towarzystwa. Jego przeważnie pracy i zabiegom zawdzięczać należy, że Towarzystwo to wzrosło w fundusze i dziś może iść z pomocą członkom swym, wdowom po nich i sierotom.

Wydział Tow. dziennikarzy polskich zebrał się wczoraj na nadzwyczajne posiedzenie i uchwalił: 1) urządzić pogrzeb na koszt Towarzystwa; 2) wysłać pismo kondolencyjne do rodziny; 3) wydelegować jednego ze swych członków do przemówienia nad grobem; 4) złożyć na trumnie wieniec z napisem: „Wydział Tow. dziennikarzy polskich — swemu prezesowi"; 5) wezwać kolegów lwowskich do wzięcia gremjalnego udziału i 6) zawiadomić kolegów krakowskich o śmierci ś. p. prezesa.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godzinie 4 po południu z domu przy ulicy Chorąszczyzny l. 22.

Oprócz delegata Tow. dziennikarzy polskich, przemawiać będzie delegat Koła literacko-artystycznego, którego zmarły był długoletnim członkiem Wydziału i poseł Rutowski.

Z Koła literackiego powiewa chorągiew żałobna.

Złe duchy naszego ludu.

Lwów 28 października. Dziś rozpoczęła się rozprawa karna przeciw ajentom emigracyjnym Sylwiemu Nodariemu i Bazylemu Sidelnikowi, oskarżonym przez prokuratorję państwa w Gorycji o to, że bez zezwolenia władz austrjackich trudnili się interesami emigracyjnymi i nakłonili kłamliwemi obietnicami i pismami wiele osób z Galicji i Krainy do emigracji do Ameryki, a nadto oskarżeni są o to, że udzielając instrukcyj zapomocą listów i druków co do sposobu odbycia podróży i przekroczenie granicy monarchji, usiłowali dopomódz rozmaitym osobom z Galicji i Krainy do uchylenia się od służby wojskowej.

Rozprawa ta, jak wiadomo, toczyć się miała początkowo w sądzie goryckim, ale ponieważ powołanych jest do niej wielu świadków z Galicji, więc prokuratorja państwa w Gorycji zwróciła się z prośbą do ministerstwa sprawiedliwości, aby dla uniknięcia olbrzymich kosztów, połączonych ze sprowadzaniem świadków z Galicji, oraz trudności językowych, rozprawa odbyła się w jednym z sądów galicyjskich. Ministerstwo sprawiedliwości delegowało sąd lwowski. Rozprawa toczyć się będzie w języku włoskim i niemieckim. Jako tłomacz dla języka włoskiego fungować będzie p. Zygmunt Skirmunt, współpracownik „Gazety narodowej".

Poświęcenie cerkwi.

Lwów 28 października. Wczoraj odbyło się poświęcenie cerkwi prawosławnej przy ulicy Franciszkańskiej.

Nieszczęśliwy wypadek.

Lwów 28-go października. Jenerał Pino, komendant 30 dywizji, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Wyjechał on wczoraj konno na spacer, podczas którego koń mu padł i przygniótł ciężarem swoim jeźdźca. Jenerał poranił sobie o szablę biodzo i nogę i odniósł bardzo poważne obrażenia wewnętrzne. Lekarze nie tracą nadziei, że uda się go utrzymać przy życiu.

Katastrofa tramwajowa.

Lwów 28 października. Wóz tramwaju ektrycznego zjeżdżał wczoraj po znacznej pochyłości ulicy Gródeckiej, hamulce przestały raptem funkcjonować. Wóz, w którym znajdowało się 28 podróżnych, toczył się całym pędem w dół. Zanim połączonym siłom służby i jadących, udało się wóz powstrzymać, kilka kobiet wyskoczyło z wagonu odnosząc ciężkie uszkodzenia. Jedna upadła tak nieszczęśliwie, że zabiła się na miejscu.

Mianowanie ks. arcybiskupa Theodorowicza.

Wiedeń 28 października. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz mianował kanonika gremialnego lwowskiej ormiańskiej kapituły metropolitalnej, ks. Józefa Theodorowicza, arcybiskupem ormianskim we Lwowie.

Mianowania.

Wiedeń 28 października. „Wiener Ztg." ogłasza: Minister sprawiedliwości mianował Jana Scherfa, radcę sądu obwodowego w Stanisławowie, prokuratorem w Stryju.

Z Koła polskiego.

Wiedeń 28 października. Poseł Rotter nie przyjął wyboru na przewodniczącego komisji przemysłowej.

Przesilenie ministerjalne.

Wiedeń 28 października. „Sonn u. Mtgs Ztg" donosi, że pogłoski o dymisji Körbera są przedwczesne. Przed przesileniem podobnem musi się zawsze odbyć rada ministrów, czego w danym wypadku nie było. Wizyta w Gödölö była z góry zapowiedzianą. Natomiast zapewnia ta gazeta, że po dyskusji budżetowej i po uchwaleniu budżetu, Körber poda się do dymisji, tak, że przyjdzie do rekonstrukcji gabinetu.

Körber i Szell.

Budapeszt 26 października. Dzienniki budapeszteńskie zaprzeczają wiadomości jakoby dr Körber zobowiązał się wobec korony i prezesa gabinetu węgierskiego co do jakichkolwiek terminów w sprawach rozpraw budżetowych i ugody z Węgrami. Minister Körber ma zupełnie wolne ręce. Wyjeżdżając z Wiednia zagrażał dymisją, ponieważ chciał przyspieszyć rozpoczęcie obrad budżetowych.

Budapeszt 28 października. Dzienniki tutejsze donoszą, że prezes ministrów Körber obradował z Szellem w kwestji nowej autonomicznej taryfy celnej, której drugie czytanie wkrótce się odbędzie. Obaj premjerzy zgodzili się, że taryfa ta musi być uchwaloną przed końcem roku.

Ojcobójstwo.

Budapeszt 28 października. W miejscowości Torna popełnioną została straszna zbrodnia. Trzej synowie sędziwego rolnika Beniego, pokłóciwszy się z ojcem o działy majątkowe, zamordowali go. Na krzyk mordowanego przybiegł z pomocą sąsiad Beniego, ale zbrodniarze i jego zamordowali. Władze aresztowały sprawców.

Okradzenie wozu pocztowego.

Budapeszt 28 października. Wóz pocztowy, dążący do Szeg-Hedy, napadli rabusie i zrabowali. Władze aresztowały woźnicę pocztowego pod zarzutem wspólnictwa w zbrodni.

Ponure groźby.

Berlin 28 października. Wedle doniesienia „Hartungische Ztg", cesarz Wilhelm zagroził, że „jeżeli traktaty handlowe nie dojdą do skutku, to rozbije wszystko w drobne kawałki". Prawdziwość tego doniesienia potwierdza „Voss. Ztg".

Prof. Baudouin de Courtenay.

Kazań 28 października. Rada uniwersytecka mianowała prof. Jana Baudouina de Courtenay członkiem honorowym tamtejszego uniwersytetu.

Miss Stone.

Konstantynopol 28 października. Nadeszła tu wiadomość, że wbrew alarmującym pogłoskom misjonarka miss Stone, jakoteż żona pastora Zilka, żyją.

Rada państwa.

Mowa p. Jaworskiego.

Wiedeń 26 października. „Narodni Listy" w szorstki sposób zaczepiają prezesa Koła Jaworskiego, za jego powiedzenie, iż mowy nieniemieckie są w parlamencie niepotrzebne, bo niezrozumiałe. „Narodni Listy" utrzymują, iż Jaworski solidaryzuje się przez to z Niemcami. Niektórzy członkowie Koła zapewniali posłów czeskich, iż Jaworski przemawiał tylko od siebie, ale zdaniem „Nar. List." tłomaczenia tego nie można brać pod uwagę, ponieważ zazwyczaj prezes klubu przemawia w imieniu swego stronnictwa a nie osobiście od siebie.

Wybory w Kole polskiem.

Wiedeń 26 października. Na drugiego wiceprezydenta Koła wybrano radcę dworu Cwiklińskiego. W skład komisji parlamentarnej weszli hr. Wodzicki, Abrahamowicz, Kozłowski, Roszkowski i ks. Pastor. Frakcja demokratyczna oddawała przy głosowaniu białe kartki.

Minister Rezek.

Wiedeń 26 października. Stanowisko ministra Rezeka jest silnie zachwiane skutkiem tego, iż stronnictwo młodoczeskie przybiera coraz bardziej opozycyjny charakter i uchwaliło votum nieufności dla dra Körbera. Minister Rezek nie przybywa już na posiedzenia klubu, a sytuacja jego w gabinecie jest niejasna.

Sejm węgierski.

Budapeszt 26 października. Dziś o godzinie 11 przed południem odbyło się pierwsze posiedzenie Izby poselskiej pod przewodnictwem prezesa ze starszeństwa, Józefa Madarasza; liczy on lat 87. Wywiązała się dyskusja w sprawie mowy tronowej. Na interpelacje stronnictwa niezawisłości, prezes gabinetu Szell oświadczył, iż zwyczaj, że członkowie parlamentu udają się na zamek w Budzie, ma po za sobą czterdziestoletnią tradycję, trwa bowiem od czasu ugody z Węgrami, t. j. od roku 1857.

Kreta i Grecja.

Wiedeń 26 października. 27 b. m. przybywa tu z Gmunden król grecki, a za parę dni przyjedzie także książę Jerzy. Sądzą, że zjazd ten ma na celu pozyskanie Austro-Węgier dla aneksji Krety przez Grecję.

Mowa Chamberlaina.

Edymburg 26 października. Chamberlain wygłosił tu wielką mowę, w której oświadczył, że rząd postawi w Izbie wniosek o zmniejszenie liczby posłów z Irlandji, aby w ten sposób położyć koniec szkodliwym wpływom Irlandczyków w parlamencie.

Następnie mówił Chamberlain o wojnie południowo-afrykańskiej, zapewniając, że Anglja tej wojny nie chciała. Boerowie są dzielnym i upartym przeciwnikiem, ale właśnie dlatego Anglja zmusi ich do posłuszeństwa. W tym celu gabinet zażąda od kraju nowych ofiar, ale da gwarancję, że wojna prędko się skończy.

Rozwiązanie parlamentu angielskiego.

Londyn 26 października. „Daily News" podaje z dobrze poinformowanych źródeł, iż obecna sesja parlamentu jest ostatnią. Po sesji tej rząd prawdopodobnie rozwiąże Izbę gmin i rozpisze nowe wybory.

Włochy i Rosja.

Berlin „Berliner Neueste Nachrichten" piszą: Pomimo zaprzeczeń półurzędowych rzymskich dzienników, ponownie szerzy się pogłoska o bliskiej wizycie króla włoskiego Wiktora Emanuela, w Petersburgu. W każdym razie nie nastąpi ona w tym roku.

Podróż króla włoskiego ma o tyle znaczenie polityczne, że może ona stać się początkiem zbliżenia Włoch do Rosji i Francji, a zerwania trójprzymierza.

Spisek na życie szacha.

Londyn 26 października. Według ostatnio otrzymanych tu wiadomości, poprzednie informacje co do rozmiaru spisku na życie szacha, były przesadzone. Bracia szacha nie brali w sprzysiężeniu udziału.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

HUMOR.

O szklankę miodu. Jose Rosenberg „bardzo uczony" żyd, założył się dzisiaj z Abrahamem S. i Judą B. w miodosytni na Kazimierzu, że nie rozwiążą zagadki, którą im powie. Abraham S. jest także „bardzo uczonym" żydem, namówił więc kolegę J. B. do zakładu. Stanęła rzecz o szklankę miodu.

— Wiszy na drzewo — zaczął J. Rosenberg — jest żeljone i szpiwa. Co to jest?

Poczęto różnie zgadywać: hm fujara.

— Nein.

— Zielone papugie!

— Auch nein.

— Szkapka polna!

— Auch nein.

Miód już wypito, a odgadnąć ani w ząb.

— Nu, zapłaczcie, bo zagadkie nie odgadnięta — zakonkludował J. Rosenberg.

— My zapłaczimy; dobrze, ale powiedz nam co to jest.

— Otóż... to... jest... śledź...

— Aj, czemu on?

— Wiszy na drzewo — bo czemu by jego nie można na drzewo powieszycz? Jest żeljone — jak się go pomaluje na żeljone. A szpiwa — to ja tylko tak powiedział co byście wy nie zgadli.

Zachwyceni towarzysze rozumem J. Rosenberga zapłacili z cichem zadowoleniem w sercu, że płacą za słowa mądrości i kiwając w zadumie głowami, rozeszli się do domów.

Dnia 22 b. m. między 3 a 4 godziną popołudniu **zgubiono** damski, srebrny

zegarek półkryty

z monogramem „W. C“ w przechodzie plantacyami od ul. Sławkowskiej do Szewskiej lub linią C-D i A-B na Floryańską. Łaskawy znalazca raczy złożyć go w Adm. „Głosu Narodu“ za stosownem wynagrodzeniem 2395 3 3

KAWALER

lat 24 liczący, religii rzym. kat., z ukończoną VIII klasą gimn., **poszukuje panny lub młodszej wdowy w celu matrymonialnym**, któraby była zarazem w możności pop(rzeć) go w celu otrzymania stałej posady przy jakiej kasie, towarzystwie lub innej t. p. Łaskawe propozycje (o ile możności z fotografią) przyjmuje pod adresem: „N. W. K. l. 5“ poste restante „**Majdan**“ (kolbuszowski). Sprawa jest traktowana na serjo. 2392 2 2

Poszukuje się kupna

paru koni do roboty i do wyazdu, oraz półkryty lekki **powozik**. Oferty listowne do Działu inser. „Głosu Narodu“ dla H. M. T. 2412 2 3

Panie i Panowie

którzy rzeczywiście dobre i eleganckie **sukníe** chcą nosić, niech żądają naszych **styryjskich wzorów Lodenów**, które gratis i opłacone będą przesyłane.

Specyalność naszej Firmy:

Dla Pań 140 c/m szerok. . K. 3·16
Dla Panów 140 c/m. „ . K. 6·50

„Erstes Grazer Kaufhaus“

in Graz Jakominiplatz 13.

UWAGA!

Gracki Loden słynie na cały świat ponieważ w naszej Fabryce tylko z prawdziwej czystej wełny farbowanej towary wyrabiamy. 168 4 12

HANDEL

artykułów treści religijnej obrazów i książek do nabożeństwa, od 12 lat istniejący. 20% czystego zysku przynoszący, z wolnej ręki, z powodu wyjazdu do Bessarabii, za 2/3 według inwentarza (koło 15.000 złr.) **do sprzedania**. Bliższej informacyi udzieli z grzeczności p. J. Strycharski, Adm. „Głosu Narodu“. 2385 3 3

OSOBA

w średnim wieku, z kaucją 600 koron, znajdzie umieszczenie jako kasyerka w większym interesie masarskim. Wiadomość ul. Długa 21, sklep masarski. 2386 3 3

Oleandry

wysokopienne, piękne okazy, śliczniekwitnące, są do nabycia we dworze **Borek Fałecki**, poczta Swoszowice 2391 3 3

Ubogi Łazarz!

...łoża boleści zwracam się do serc miłujących Boga i bliźniego, aby nieszczęśliwemu ojcu rodziny raczyły łaskawie przyjść z pomocą. Po 14-letniej pracy biurowej od 8-miu lat obłożnie chory bezwładny, nie mogąc sobie ciało w ten sposób, że tylko na łokciach wsparty leżę, co dla mnie jest okropną męczarnią i pozostaję w niesłychanie ciężkim położeniu. — Błagam również o łaskawe przyjęcie synów moich 12 i 9-letniego do którego kolwiek zakładu. Raczcie litościwi Dobrodzieje względnić prośbę moją, a szczera modlitwa maluczkich będzie choć w części zapłatą za wyświadczoną nam łaskę. Łaskawe datki proszę nadsyłać pod adresem: Łazarz Krążel Ustrobna poczta Krosno. 2359 4 10

Poszukuję ekonoma

w średnim wieku, od 1 stycznia 1902 do majątku Żyraków koło Dębicy. — Wymagam bardzo starannej uprawy roli, biegłość w inwenta ze i znajomości w gorzelnictwie i chmielarstwie. Na oferty bez uwzględnione nie odpowiadam i nie zwracam odpisów świadectw. Złożenia z podaniem adresu ostatniego służbowcy pod adresem: R. Woyciechowski Rzeszów. — Do tegoż majątku potrzebny zdolny chmielarz od Nowego Roku. 2376 3 3

Leśniczy

z egzaminem i długoletnią praktyką, poszukuje posady zaraz lub od 1 stycznia. Zgłoszenia „K. A.“ poste restante Wilkowa koło Dobczyc. 2373 4 4

„Underwood-Standard“

amerykańską maszynę do pisania

poleca Generalny zastępca na Galicyę:

Krzysztof Krzysztofowicz, Kraków, Lubicz 7.

Maszyny do pisania powyższego systemu zakupili:

Akademia Umiejętności w Krakowie,
Dr. Leopold Bader w Krakowie.
Władysław Bełdowski, fabryka tutek Kraków,
Władysław Brach, drogueryа w Tarnowie,
Jan Bromilski, handel papieru we Lwowie,
Witold Bartel, wyższy Sąd krajowy w Krakowie,
C. k. Dyrekcya Kolei Państwowej w Krakowie,
Kazimierz Ehrenberg, redaktor „Naszego Głosu“ w Krakowie,
A. Hawełka w Krakowie, c. k. dostawca Dworu,
Ida Herzel, Szkoła pisania na maszynie, Kraków,
Dr. Feliks Kasparek w Krakowie,
Kasa Oszczędności w Kołomyi,
Dr. Henryk Krieger w Krakowie,
Magistrat miasta Krakowa,
Dr. med. Mieczysław Nartowski w Krakowie,
Jan Niedzielczyk, Dom zdrojowy w Krynicy,
Hr. Eustachy Potocki w Krakowie,
C. k. 20 Pułk piechoty w Krakowie,
M. Reich, Następca, Fabryka wódek w Białej,
Dr. Leon Rothwein w Krakowie,
Dr. prof. Stanisław Smolka w Krakowie,
Jan Strycharski, Administracya „Głosu Narodu“ w Krakowie, 1816 0
Dr. Ignacy Süsser w Krakowie,
Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie,
Wyższa Szkoła handlowa w Krakowie,
Związek handlowy Kółek rolniczych Kraków.

Kurs kompletnego nauczenia się pisania na maszynie 12 koron.

Biuro: Ulica Lubicz L. 7, parter, otwarte od godziny 8 do 12 w południe i od 2 do 7.

Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak

Zalecona przez Towarz. lekarskie **w Krakowie**

Woda Selterska

wyrobu naszego Zakładu fabrycznego wód mineralnych sztucznych, będącego pod kontrolą Komisji przemysłowej Towarzystwa lekarskiego,

używaną bywa w katarach płuc i oskrzeli, wogóle przeciw kaszlowi z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 16 ct.

Do nabycia w aptekach i droguerjach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.**

91 **K. Rząca i Chmurski w Krakowie,** właściciele fabryki wód mineralnych.



Takie piękne, długie włosy na głowie

urosną tylko przez używanie mojej znakomitej **ces. król. wyłącznie uprzyw.**

rezedowej pomady kędzierzawiącej.

Przy regularnem używaniu, nawet bardzo wyłysiałe miejsca na głowie, bujnie włosami porosną; szpakowate i rude włosy stają się ciemnymi. Pomada ta wzmacnia włosy w dziwny sposób, usuwa wszelkiego rodzaju tworzenie się łupieżu w przeciągu kilku dni zupełnie, zabezpiecza całkowicie w najkrótszym czasie wypadanie włosów i na zawsze nadaje naturalny połysk włosom, które stają się

kędzierzawymi,

i zachowuje je przed zesiwieniem do późnej starości. Wskutek swego bardzo przyjemnego zapachu i wspaniałego wyrobu, — tworzy prócz tego pomada rezedowa ozdobę każdej gotowalni.

Cena słoika z opisem użycia (w siedmiu językach) **1 złr. 50 cent**, pocztą **1 złr. 60 ct.** — Odsprzedającym znaczna zniżka.

Fabrykę i główny centralny skład rozsyłkowy hurtowny i częściowy ma

CARL POLT's Nachf. A. Griessler

Parfümerie in Wien, XVII B. Hernals Veronikagasse Nr. 44.

Zamówienia z prowincji za gotówkę lub za zaliczką będą natychmiast wykonane. Skład **w Krakowie** w aptece **E. Hellera ul. Grodzka, we Lwowie** w aptece **Zygm. Ruckera** pod „złotym orłem“, **w Nowym Sączu** w aptece **Stanisława Pawłowskiego.** 86 3 3

Ogrodnik

były instruktor przy kraj. szkole ogrodniczej, **zakłada** większe i mniejsze **ogrody spacerowe** sady, również porządkuje ogrody z rozmaitych okoliczności zaniedbane i t. p. — Z poważaniem *K. Ligęza ogrodnik* w Jaśle, przy ul. Kościuszki. 2393 2 2

Poszukuję kupna

chudych **wołów** do tuczenia i **włoski** 600—1200 morgów z dobrymi budynkami, kompletnym inwentarzem i lasem. Oferty uprasza się przesyłać pod adresem: **T. Stefaniak, Dyrektor dóbr, Dąbrowa**, poczta Brzezie — przez Podłęże, 309 6 8

Rzadka sposobność

Dla Prenumeratorów „Głosu Narodu“

za 6 koron 50 halerzy

Józef Rogosz ›Motory życia‹	2 tomy
— ›Nad Jeziorem‹	2 tomy
— ›Wspomnienia z roku 1870‹ opowiadania z wojny prusko-francuskiej .	1 tom
(Madame Sans Gene) ›Dziwne koleje‹ romans historyczny z czasów Napoleona I. .	1 tom
Werner ›Swobodny lot‹	2 tomy

ADMINISTRACJA

Biblioteki Wyborowych Romansów i Powieści

Kraków, ulica św. Jana L. 3.

Na prowincyi

w pow. Rzeszowskim, 4 klm. od stacji kolei, jest w mieście w rynku

Wielka Realność

parterowa, murowana, — kosztem 32.000 kor. wybudowana, z dużym ogrodem, otoczonym murem, wynajęta c. k. Sądowi na lat 5 za czynszem 2200 koron rocznie, za dopłatą 8000 koron do długu bankowego 5600 koron wynoszącego, a w 30 latach z 4½% spłacalnego, z powodów stosunków familijnych

zaraz do sprzedania.

Wiadomość bliższa *Jan Strycharski* „Głos Narodu“ Kraków. 2387 4 5

Skład Win Greckich

Kraków, Jagiellońska L. 7

poleca **wyborne**

Wódki Gdańskie

z Dystylarni Bialskiej,



jako to:

Pomarańczowa, Złotówkę, Kminkową, Wiśniową,

butelka cała złr. 1·30, mała na próbę 35 ct.



Kanarki

HERCYNSKIE

Poleca najlepsze śpiewaki „Rollery“, śpiewające łagodnym tonem dzwonkowym, słowikowym, fletowym i gwizdkowym — sztuka po 4, 6, 8, 10 i 12 złr.

Wysyła na prowincyę odwrotnie za zaliczką z gwarancją dostawienia zdrowych na miejsce przeznaczenia. 6 dni próby a wrazie niezadowolenia wymiana, lub zwrot pieniędzy.

Hodowla prawdziw. Herceńskich Kanarków

JAN SZUFA w KRAKOWIE

ul. Floriańska Nr. 43,

II-gie piętro, oficyny.

Zagraniczna, rutynowana krawczyni

poszukuje odpowiedniego zajęcia w domu. Adres: „M. S.“ poste restante Kraków. 2372 6 3

Nestla Mączka dla dzieci

puszka kor. 1·80, puszki próbne małe **1 kor.**

najzupełniejsze POŻYWIENIE dla

małych dzieci.



2314 2 5

Niepotrzebuje żadnego dodatku Mleka.

Pozostawianie niemowląt od piersi matki, odbywa się zapomocą tego wypróbowanego środka odżywiała znakomicie od lat przeszło 30.

Biegunka i wymioty wykluczone.

Roczna produkcya fabryk Nestla **35 milionów puszek.**

Dzienne zużycie mleka 142000 litr.

zawiera najlepsze **Mleko z Alp.**

Nestla zgęszczone Mleko z cukrem — puszka 1 kor. — **także** puszka bez cukru „VIKING“ (nowość) puszka 1 kor.

F. BERLYAK, Wien, I. Naglergasse I.

Sprzedaż w aptekach i droguеryach.

Dzwonek Częstochowski

pismo miesięczne ilustrowane, wychodzi od 1 lipca 1901 r. pod redakcją

ks. Józefa Adamczyka.

Prenumerata roczna w Krakowie wynosi 12 koron, półrocznie 6 koron. 2104

Prenumeratę przyjmuje skład główny na Galicję, Wielkopolskę i na Prusy Zachodnie

księgarnia katolicka

Dra Wład. Miłkowskiego

w Krakowie

Rynek główny 30, telefonu Nr. 418.

Zupełny podręcznik

do egzaminu z rachunkowości państwowej, obejmujący rachunkowość ogólną kupiecką i państwową, jest do nabycia u wydawcy Feliksa Zimmera, rewidenta rach. skarbu, Lwów. — Cena 10 kor. 24 9 1 2

Bez pośrednictwa!

Do sprzedania **dom III. ptr.** przy ulicy Szewskiej w Krakowie. Wiadomości udzieli łaskawie firma Janeczek i Wojciechowski, skład papieru, Rynek główny, vis-a-vis kościoła św. Wojciecha. 2420 1 6

Za 5000 kor.

sprzedam moją pierwszorzędną

Panoramę

z najnowszymi widokami, wystawioną na krótki czas na placu Zwierzynieckim przy rogatce. Otwarta codziennie z rana do godziny 9-tej wieczorem. — Wstęp 10 ct.

Z szacunkiem FRANCISZEK ROCZNIK ze Stryja 2416

Rutynowana nauczycielka

jest zaraz do umieszczenia przez Biuro Nauczycielskie, Kraków, ulica św. Jana L. 2, róg Rynku głównego. 2421 1 3

„Ekonoma"

w sile wieku, pracowitego, energicznego z 20-letnią praktyką, będącego 8 lat w postępowem gospodarstwie, w zachodniej Galicji, — poleca WPanom Obywatelom W-ny Stanisław Mieszkowski, właściciel dóbr **Pstrągowa p. Czudec** od 1-go grudnia lub stycznia. 2418 1 3

Przy ulicy Radziwiłowskiej po stronie południowej jest

kamienica II. piętr.

dobrze zbudowana, za cenę 23.500 złr. z długiem bankowym 10.000, **do sprzedania.** — Wiadomość: *Jan Strycharski*, Kraków, ul. św. Jana Nr. 3. 2403 2 10

Do sprzedania

Sklepik naftowy

w bliskości Rynku w Krakowie.

Kapitał potrzebny 150 złr. Wiadomość: Dział inseratowy „Głosu Narodu" Kraków, ul. św. Jana 3. 2402 2 3

1000 koron

za wystaranie się posady pewnej dla człowieka inteligentnego. — Dyskrecya zapewniona! Oferty nieprzyjęte będą zwrócone odwrotną pocztą. — „S. N." Dział inseratowy „Głosu Narodu". 2397 3 5

Biuro nauczycielskie

H. de Teisseyre,

obecnie przy **ulicy św. Jana L. 1, II ptr.** poleca: Profesorów, Nauczycieli i Nauczycielki, Fröblanki i Bony różnych narodowości na posady prywatne i lekcje. 2414 2 2

Poszukuje mniejszej realności

z ogrodem lub kawałkiem ziemi, $^1/_2$ do 1 morgi, w bliskości rogatek Krakowa. Zgłoszenia pod **„A. W. 2338"** za okazaniem kwitu inseratowego, poste restante Kraków. 2348 4 5

Zawiadomienie.

Powołując się na moje, w Nowym Iczynie, w Weisskirchen i w Mor. Ostrawie — z nadzwyczajnym skutkiem odbyte wykłady i kursa fachowe — mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Damy miasta Krakowa, że także tutaj przez krótki czas mego pobytu, udzielać będę

NAUKI KROJU I MIARY

według sławnego w całym świecie, najwyższemi odznaczeniami uwieńczonego systemu „Klempa". 2422 1 2

Karolina Borgula, Kraków, ul. Grodzka 35, III ptr.

Założony 1836. **Telefon Nr. 43.**

MAGAZYN
HENRYKA SCHWARZA

w Krakowie, ul. Grodzka 13,

poleca na jesień i zimę

Materye wełniane i jedwabne na suknie. Aksamity. Plusze.

Pledy, Chustki, Kołdry, Kapy, Firanki, Dywany Płótna, Szyrtingi, Barchany, Szewioty, Obrusy, Chustki do nosa, Ręczniki, Pończochy, Skarpetki. 62 8 7

Gotowe Żakiety, Saki, Peleryny, Kostiumy.

Ceny umiarkowane. Próbki na żądanie.

Magazyn przyjmuje zamówienia na konfekcję damską według żurnali lub modeli.

Handlowiec

uzdolniony zupełnie w prowadzeniu handlu korzennego, win i delikatesów, oraz rachunkowości, z dobremi poleceniami uzdolnienia i wielkiej uczciwości, **potrzebny do pomocy** w prowadzeniu większego handlu. — Zgłoszenia pod literami **„A. B. 55"** do Działu inseratowego „Głosu Narodu". 2377 1 2

Zarząd Szkółek Drzewek Owocowych

Zdzisława hr. Tarnowskiego

w Dzikowie, poczta Tarnobrzeg

poleca w obecnej do sadzenia najstosowniejszej porze drzewka owocowe:

trzyletnie	**po**	**. . 1 kor.**		
czteroletnie	**„**	**. . 1**	**„**	**30 h.**
pięcioletnie	**„**	**. . 1**	**„**	**40 h.**
sześcioletnie	**„**	**. . 2**	**„**	**—**

za sztukę.

Przy zamówieniu	 50	sztuk	5%
„ „	 100	„	10%
„ „	 500	„	15% opustu.

236 7 9

Opakowanie staranne i jaknajtańsze.

Z powodu wyjazdu właścicieli przeprowadza Biuro pośrednictwa **W. Lewickiego w Jaśle**

Parcelacyę

folwarków „Kopytowa, Stanowiska i Łubno Opacie" położonych w zachodniej Galicyi w powiatach Krosna i Jasła obok stacyi kolejowej Jedlicze.

Ceny są celem ułatwienia kupna gruntów włościanom, nizkie, bowiem pola orne, łąki, pastwiska i lasy sprzedawane będą w cenie od 200 Koron do 600 Koron za morg. 2386 3 3

Po rozparcelowaniu gruntów, nastąpi częściowa sprzedaż licznych zabudowań dworskich, jak też inwentarza żywego i martwego.

Wydawnictwa H. H. Hitschmanna.

Wiener Landwirthschaftiche Zeitung

Österreichische Forst- und Jagd-Zeitung

Allgemeine Wein-Zeitung

Der praktische Landwirth. — Der Oekonom.

nie znajdują się więcej przy Dominikanerbastei 5, tylko

Wien, I., Schauflergergasse 6.

w bliskości c. k. Dworu, Volksgarten, Michaelerplatz, Kohlmarkt i Herrengasse.

Sprzedam 8 roczników

Revue des deux mondes.

Wiadomość w Dziale inseratowym „Głosu Narodu". 2407 2 3

Na cele fabryczne

i przemysłowe!

Do wynajęcia **wielka hala** dług. 8 m., szer. $10^1/_2$ m., wys. $7^1/_2$ m. i **ogromne a suche piwnice,** nadto na życzenie siła 10-ciu koni parowych i elektryczne oświetlenie.

Wiadomość: Kraków, ul. Biskupia Nr. 9 w fabryce sztucznego lodu. 2408 3 6

Rzadca ekonomiczny

w sile wieku, z ukończoną szkołą rolniczą i 30 let. praktyką w większych majątkach, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i poleceniami, poszukuje z dniem 1 Stycznia 1902 posady zarządcy w Galicji. Adres poda Adm. „Głosu Narodu". 279 9 10

Młyn amerykański

wodnoparowy

o trzech kamieniach i sześciu parach walców, z wolnej ręki **do wydzierżawienia.** Stacia kolejowa i poczta w miejscu. **Zarząd dóbr Boguchwała.** 2394 3 3

FOLWARK

koło Bochni,

składający się z 54 mórg ornego pola, 7 łąk, 30 lasu, 7 budynków gospodarskich, 1 dom mieszkalny, w dobrym stanie wszystko, jest zaraz do sprzedania. Termin do 19 listopada 1901 r. *Helena Oswald* Kobylec ad Łapanów. 2413 2 6

Prawo propinacyi

w Mogile, Czyżynach, Łęgu, Zesławicach i Kantorowicach jest od 1 stycznia 1902 r. **do poddzierżawienia.**

Reflektanci o warunkach dowiedzieć się mogą pisemnie lub ustnie u przełożonego Konwentu O. O. Cystersów w Mogile. 2332

Ajencja BANKU Czeskiego

„SLAVIA"

ubezpiecza na życie, posagi, od ognia, na najtańszych i najkorzystniejszych warunkach. Wyrabia

POŻYCZKI

dla Urzędników

państwowych, krajow., kolej. i Oficerów.

Warunki nader dogodne, niski procent, długoletnia amortyzacja w ratach miesięcznych.

Informacje ustne, lub za przesłaniem marki pocztowej 40 hal., listownie, pod adresem: **„SLAVIA" Kraków, ul. Sławkowska Nr. 26.** 2325 5 0

Ajentów za prowizją poszukuje się.

NA SEZON!

Zimowe **paltoty, płaszcze, ubrania, uniformy, płaszcze deszczowe i suknie damskie** różnego rodzaju, **w całości** wraz **z podszewką i watowaniem** całkowicie jak nowe **farbuje** lub **chemicznie** Maszyną **czyści** i zupełnie zdolne do noszenia odstawia punktualnie.

Znakomite wykonanie — niskie ceny

ZYGMUNT FLUSS

największa galicyjska-czesko-morawska szłązka parowa farbiarnia i chemiczny Zakład prania ubrań.

Własne Filie: w Krakowie tylko przy ul. św. Krzyża L. 7, we Lwowie tylko przy ulicy Sykstuskiej L. 26. 7 2 0

FABRYKA: BERNO, Zeile 38, Telefon 567.

Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.

Z dniem 1-go Listopada

cena węgla w mieście

prawdopodobnie znacznie się podniesie,

dlatego w interesie Publiczności leży, aby o ile możności obecnie zaopatrzyć się w takowy.

Przy zakupnie większej ilości, zwrócić się należy wprost do składu miejskiego, osobiście lub też listownie.

Adres: **Miejski skład węgla, Magistrat.**

Fury miejskiego składu, rozwożące węgiel po mieście, zaopatrzone są w chorągiewki niebieskie z napisem: »Skład miejski«. 2479 2 10

Zarząd miejsk. składu węgla.

„Confiserie Union" we Lwowie.

Parowa Fabryka Cukrów i Czekolady,

poleca swoje według najnowszych sposobów i przy zastosowaniu postępowych środków wykonane **wyśmienite** krajowe fabrykaty specjalne, jako to:

Angielskie, francuskie i szwajcarskie bombony i Cukry wszelkiego rodzaju. — Bombony atłasowe — produkta słodowe — karmelki owocowe bombony salonowe. Wyśmienite cukierki deserowe w różnych doborowych gatunkach (Dragées, Pralinées). — Deserowe pieczywka, biszkopty, herbatniki, pierniki. — Orientalne specjały cukrowe. — Przeróżne artykuły świąteczne na Boże Narodzenie i Wielkanoc — od pojedynczych do najwytworniejszych.

Cukier lodowaty, owoce kandyzowane, glazurowe — skórki pomarańczowe kandyzowane. Opatentowany cukier owocowy do smażenia owoców, marmolad, soków itp. jako względnie najtańszy dodatek, zamiast zwykłego cukru burakowego. Sok do potraw jako najlepszy i najtańszy środek zamiast masła i miodu. Wreszcie rozmaite soki owocowe, marmolady i t. p. 75 17 26

Nadmieniamy, że wszystkie artykuły surowe i materjały potrzebne do wyrobu naszych produktów, które pobieramy z pierwszorzędnych źródeł — **bada i kontrolnie stale chemik sądownie zaprzysiężony.**

Zjednoczone fabryki syropu i cukrów we Lwowie.

Fabryka ul. Zamarstynowska 21, Zarząd ul. Łukasińskiego 4.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.